Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XII. 15 kwietnia 1930 r № 7

POCZTA

Orga... racowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHO... NA MIESIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłany... rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

TREŚĆ: Długoletnia tymczasowość — Zapomniany konkurs — Istota i potęga związków zawodowych — Audjencja u Pana Ministra. — W jakich warunkach pracują pocztowcy? — O organizację pracy w pocztownictwie — Humoreski. — Jeszcze o adresowaniu listów — Objawy zdziczenia. — Jak „secesja" buduje swój związek? — Nasze lekcje esperanta — Pożyteczne wydawnictwa. — Pod rozwagę — Czy uprzywilejowani pracownicy państwowi? — Ze świata poczty — Z życia związku — Podziękowania. — Ofiary — Na „Złoty Łańcuch Uzdrowiskowy" — Na Sanatorjum — Żetony. — Ogłoszenia

WESOŁEGO ALLELUJA!

Wszystkim naszym Czytelniczkom i Czytelnikom, Członkom Związku, oraz wszystkim pracownikom pocztowym — z okazji nadchodzących świąt Wielkiej Nocy życzymy najserdeczniej — Wesołego Alleluja!

REDAKCJA POCZTY
ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU

DŁUGOLETNIA TYMCZASOWOŚĆ

Pojęcie tymczasowości, jako krótkiego, przemijającego okresu czasu, jest antytezą długoletności, przeto sprzęgnięcie tych dwóch pojęć w tytule niniejszego artykułu na pierwszy rzut oka zakrawać może na absurd. — Absurdem jednak nie jest.

Użyty tytuł wykazuje natomiast całą istotną absurdalność stosowania do części pracowników pocztowych i to od lat zgórą jedenastu, **Tymczasowych** przepisów służbowych dla pracowników państwowych — uchwalonych przez b. Radę Regencyjną Królestwa (?) Polskiego, nb. pod berłem Wilhelma II-go.

Już sam tytuł Przepisów, podkreślając ich tymczasowość wskazuje na to, że ich twórczyni, b. Rada Regencyjna, traktowała je jako twór chwilowy, sporządzony na poczekaniu w momencie ogólnego chaosu politycznego w całej Europie, a w Polsce — znajdującej się wówczas pod okupacją niemiecką — w szczególności.

Dlatego też struktura tych przepisów, budowa poszczególnych artykułów, ich wyjątkowo mała ilość, wynikające stąd znaczne luki — powodujące pominięcie szeregu najistotniejszych postanowień, notowanych w każdej podobnej ustawie innych organizmów państwowych, wskazują wyraźnie na to, że zgodnie z tytułem, tworzono tymczasowe przepisy rzeczywiście tymczasowo, byleby — wobec wyjątkowo pilnej konieczności — stworzyć jakie-takie podstawy prawne do zorganizowania pierwszej administracji polskiej (ściślej biorąc — ze względu na okupację — półpolskiej) na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Nie dziw, że w tym stanie rzeczy, omawiane przepisy określając — bardzo elastycznie — obowiązki pracowników, a nie określając prawie wcale (co jest faktem) praw pracowniczych, są źródłem dysproporcji wymiaru praw i obowiązków wynikających ze stosunku służbowego na tych przepisach opartego. Że twierdzenie to nie jest gołosłowne, świadczy choćby ta okoliczność, że pracownik podlegający postanowieniom tymczasowych przepisów służbowych b. Rady Regencyjnej, według interpretacji tych przepisów przez Administrację, **nigdy** nie nabywa praw nieusuwalności, choćby przepracował lat 30 i więcej i pomimo, że art. 24 tych przepisów postanawia wyraźnie, że „urzędnik w należytym trybie nominowany, po upływie lat 5-ciu od daty rozpoczęcia pierwszej służby etatowej, staje się nieusuwalnym w tym sensie, że **nie może być złożony z urzędu,** ani wydalony ze służby inaczej, jak w drodze orzeczenia dyscyplinarnego lub wyroku sądowego", gdyż.... art. 42 tych przepisów głosi, że „uwolnienie ze służby bez podania (a więc złożenie z urzędu — uwaga moja) może nastąpić w razie dłużej niż rok trwającej niezdolności do pracy z powodu choroby, **niedbałego lub nieudolnego wykonywania obowiązków służbowych i t. p.**

Takich postanowień — nie gwarantujących **nigdy** trwałości stosunku służbowego niema w żadnych innych przepisach o państwowej służbie cywilnej, co w połączeniu z kolizją poszczególnych artykułów tych przepisów, jak np. art. 24 i 42 (gdyż uwolnienie bez podania jest synonimem złożenia z urzędu), i zaznaczonem już wyżej brakiem postanowień ściślejszych, potwierdza najniezawodniej tezę, że twórcy tymczasowych przepisów służbowych obliczali je na bardzo krótki okres czasu, czemu sami dali wyraz nazywając je tymczasowemi.

Dalsze uzasadnianie tego twierdzenia byłoby wyważaniem drzwi otwartych.

Dziw, przeto, że te ponad wątpliwość tymczasowe przepisy, formowane w kom-

pletnym chaosie politycznym, w strukturze państwowej zgoła odmiennej od struktury państwowej polskiej, po jedenastu latach istnienia niepodległej, demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej istnieją i obowiązują nadal i co gorsza nic zdaje się nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie miały być zastąpione przepisami innemi, naprawdę polskiemi.

Sprawa ta w obecnym okresie czasu sprowadza się prawie że wyłącznie do pocztowców, gdyż ramy obowiązujące tymczasowych przepisów służbowych zwężają się coraz bardziej, przez stale postępujące wyodrębnianie z pod ich działania pracowników różnych działów administracji i gospodarki państwowej, którzy jak to np. urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Sprawiedliwości, Komunikacji wreszcie, bądź podlegają ogólnej polskiej ustawie o państwowej służbie cywilnej, bądź też uzyskali ustawy odrębne.

Pod działaniem Tymczasowych przepisów Rady Regencyjnej pozostaje jedynie lub prawie że jedynie poczta, ta przysłowiowa „ostatnia poczta“.

Jedynem racjonalnem uporządkowaniem stosunków służbowych pracowników pocztowych byłoby uchwalenie pragmatyki służbowej dla pocztowców, gdyż oprócz wyjścia z długoletniej tymczasowości działania Tymczasowych przepisów na terenie b. zaboru rosyjskiego, unifikowałoby to jednocześnie postanowienia pragmatyczne pracowników pocztowych na terenie całej Polski.

Skoro jednak — według oświadczenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów — sprawa ta napotyka dotychczas na przeszkody formalne, gdyż w łonie Rządu toczą się jeszcze narady, czy poczta ma być zorganizowana jako przedsiębiorstwo, czy też jako administracja, co ma niewątpliwy wpływ na budowę projektu pragmatyki, wyrazem zwykłej sprawiedliwości byłoby wydanie przez M. P. i T. takich zarządzeń wewnętrznych, któreby przynajmniej w pewnej mierze łagodziły nierównomierność traktowania pracowników pocztowych z b. Kongresówki i kresów wschodnich, przynajmniej w stosunku do ich współpracowników z innych dzielnic Polski.

Zarządzenia takie leżą w kompetencji Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Najbardziej niewspółmiernemi postanowieniami Tymcz. przep. służbowych — jeżeli porównać je z postanowieniami obowiązującemi pracowników pocztowych w innych dzielnicach — są postanowienia art. 42-go punkt b, przewidujące (jak wyżej zaznaczyłem) uwolnienie ze służby bez podania w wypadku nieudolnego lub niedbałego pełnienia obowiązków służbowych. Postanowienia te są tak ogólnikowe, tak elastyczne, nieopatrzone przytem żadnemi, bodaj najmniejszemi klauzulami na korzyść pracownika, lub jakiemikolwiek określeniami ściślejszemi, albo choćby komentarzami tylko — jak to ma miejsce nawet w tak ścisłych definicjach prawnych, jakiemi jest kodeks karny, — że wyprowadzenie z nich jakiegokolwiek kryterjum prawnego jest zgoła wykluczone, zwłaszcza, że komentarze dotyczące materjalnego stosowania tych postanowień dotychczas nie istnieją *).

Niestety. Postanowienia art. 42-go punkt b, pomimo wymienionych tu braków, pomimo niewspółmierności z postanowieniami pragmatycznemi dla pracowników pocztowych innych dzielnic Polski, pomimo wreszcie kolizji z art. 24-ym tychże przepisów (synonim uwolnienia bez podania i złożenia z urzędu) stają się zwłaszcza w ostatnich czasach i zwłaszcza na terenie Dyrekcji wileńskiej ulubionym sposobem rozwiązywania stosunku służbowego z pracownikami.

Mojem skromnem zdaniem jest to objaw nienaturalny. Nie można zaprzeczyć, że w pewnych wypadkach rozwiązanie stosunku służbowego, t. j. zwolnienie pracownika ze służby jest koniecznością administracyjną. Jednak można poddać w wątpliwość czy koniecznie procedura taka musi odbywać się w drodze postanowień art. 42-go p. b., zwłaszcza jeżeli następuje za karę i dotyczy pracowników starszych, którym art. 24 gwarantuje jeżeli już nie formalnie to przynajmniej moralnie nieusuwalność służbową.

A wszak nikt nie zaprzeczy chyba, że uwolnienie ze służby z powodu niedbalstwa lub nieudolności służbowej jest karą i to karą bardzo ciężką. Mojem skromnem zdaniem Administracja nie powinna korzystać, a przynajmniej nie powinna korzystać nagminnie, z tego przysługującego jej prawa, skoro prawo to nie jest prawem powszechnem, a dotyczy zaledwie pewnej części pracowników pocztowych — niegorszych przypuszczam — ogólnie biorąc — od pracowników innych dzielnic.

Wszak i inne Dyrekcje, nie dysponujące art. 42-m tymcz. przep. służb. mają podobne potrzeby administracyjne, a jednak załatwiają je w inny sposób, nie dający powodów do rozgoryczenia ogółu podwładnych pracowników i dopatrywania się w nich specjalnych metod. Świadczy to niezawodnie, że stosowanie punktu b. artykułu 42-go Tymcz. przep. służb. — gdyż o niego jedynie chodzi — nie jest zupełnie koniecznością administracyjną, skoro obywają się bez niego inne Dyrekcje pocztowe, a już zgoła i to ponad wątpliwość jest pewne, że niema konieczności stosowania go masowo.

Skoro, przeto, jest niewątpliwem, że Tymczasowe przepisy służbowe obowiązują dotychczas nawet wbrew intencji ustawodawcy — Rady Regencyjnej,—wbrew ogólnej tendencji prawodawstwa polskiego, dążącego do nadania równych praw wszystkim obywatelom kraju, skoro przez niektóre swe postanowienia wyraźnie podkreślają nierówny wymiar praw w stosunku do innych pracowników tego samego działu służby państwowej i skoro z powodu przeszkód formalnych nie można narazie zunifikować praw i obowiązków pracowników pocztowych w całej Polsce, — wyrazem sprawiedliwości byłoby wydanie takich zarządzeń wewnętrznych, któreby złagodziły przynajmniej zbyt ostre różnice w konturach poszczególnych przepisów służbowych, obowiązujących pracowników pocztowych w różnych dzielnicach Polski.

Jednem z pierwszych zarządzeń tego rodzaju — leżących w kompetencji M. P. i T. — byłoby wydanie zarządzenia — powiedziałbym zarządzenia ściśle poufnego — polecającego unikanie korzystania z postanowień punktu b. art. 42-go Tymcz. przepisów służbowych, a stosowania w razie potrzeby postanowień ogólnych, jakiemi dysponują wszystkie Dyrekcje pocztowe.

Jeżeli tymczasowe przepisy służbowe Rady Regencyjnej muszą jeszcze dalej istnieć, niech po jedenastu latach stosowania ich do nielicznej tylko części pracowników pocztowych zetrą się przynajmniej ich zbyt ostre kanty, boleśnie raniące pojęcie równości wymiaru praw, przy kompletnej równości obowiązków, polskich pracowników pocztowych.

Józef Stangreciak.

*) N. T. A. ogłosił jedynie komentarze dotyczące postępowania formalnego.

ZAPOMNIANY KONKURS

Przeszło dwa lata minęło już od czasu ogłoszenia przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów konkursu na wykończenie automatycznej skrzynki listowej, przyczem za najodpowiedniejszy model wyznaczono nagrodę w wysokości 5.000 zł.

Na konkurs ten, sądząc po ilości zgłoszeń po warunki konkursu, przedstawiło niewątpliwie swe wynalazki wielu fachowców i z pewnością niejeden model mógłby znaleźć zastosowanie w praktyce w miejsce obecnie używanych skrzynek listowych różnego typu.

Użytkowane obecnie skrzynki listowe, tak automatyczne, jak i zwykłe nie spełniają należycie swego zadania.

Automatyczne skrzynki listowe typu „Syrena“ funkcjonują należycie przez bardzo krótki przeciąg czasu. Po upływie około roku, a często i wcześniej, skutkiem wytarcia części zewnętrznych, mechanizmy przestają działać, powodując niemożność wyjęcia z nich materjału listowego, albo funkcjonują zbyt luźno i dają się otwierać bez użycia ramy.

Skrzynki listowe zwykłe, nie automatyczne, używane w okręgach urzędów mniejszych, powinny być również wycofane, jako przeżytki utrudniające opróżnianie, oraz umożliwiające nadużycia skutkiem bezpośredniego dostępu wypróżniającego do zawartości skrzynek.

W interesie służby byłoby bardzo pożądanem by sprawa ogłoszonego konkursu weszła na właściwe tory i znalazła swe ostateczne rozwiązanie, przyczyniając się do usprawnienia pracy pocztowej.

J. Bujarowicz.

Istota i potęga związków zawodowych

II

Po zrzuceniu jarzma okupantów, Państwo Polskie otrzymało w spadku trzy porządki prawne odpowiadające trzem częściom rozdzielonej dawnej Rzeczypospolitej. Zcalanie administracyjno-ustawodawcze, zaczęło się od pierwszych chwil powstania we wskrzeszonem państwie własnego rządu — i trwa po dziś dzień. Proces ten nie jest jeszcze jednak zakończony, należy podkreślić, że uporządkowanie chaosu prawnego jest w znacznej mierze usunięte i niebawem nastanie taka chwila kiedy zniknie symbol trójpodziałów, palące piętno niewoli — trzy odrębne kodeksy na ziemiach Polski. Na razie co do *związków i zebrań* obowiązują u nas trzy ustawy (stosownie do dzielnic) rosyjska, austryjacka i pruska. *Związki zawodowe w ścisłym rozumieniu u nas zjawisko powojenne, normuje dekret z dn. 8.II.1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych.* Artykuł 1 określa pojęcia związku zawodowego, mianowicie artykuł ten mówi, iż związki zawodowe są to: związki pracownicze, których zadaniem jest obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników danej gałęzi pracy, lub gałęzi pokrewnych, lub podobnych, podlegają one specjalnym przepisom, wskazanym w dekrecie. Związki zawodowe podlegają rejestracji i kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej.

Co zaś do *stowarzyszeń* w b. zaborze rosyjskim normują je: *przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17.II.1906 r.* Według rozumienia przepisów tych: „Stowarzyszeniem jest zrzeszenie kilku osób, które nie mając na względzie osiągnięcia dla siebie zysków z prowadzenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, obrały za przedmiot działalności wspólnej jakiś cel określony, a związkiem — połączenie dwóch, lub kilku takich stowarzyszeń, chociażby za pośrednictwem osób upoważnionych". W artykule 2-gim jest wyjaśnione że „Stowarzyszenia i związki można zakładać bez uzyskania na to pozwolenia władz rządowych z zachowaniem przepisów wyłuszczonych w stosownych paragrafach", charakter jednak jednostki prawnej, zyskuje dane stowarzyszenie dopiero z chwilą rejestracji we właściwym urzędzie administracyjnym (Ministerstwo Spraw Wewn., lub jego ekspozytury, województwa wzgl. starostwa).

W b. austrjackiej okupacji obowiązuje Ustawa o Stowarzyszeniach z dnia 15.11. 1867 r. l. 134. Dz. U. P. Roz. I. o stowarzyszeniach w ogólności. Szczegóły wyjaśnia par. 1 „Stowrzyszenia są dozwolone w miarę postanowień niniejszej ustawy — zawiadamia się tylko władze polityczne...". Według pojęcia ustawy „Stowarzyszenie jest to dobrowolne, trwałe połączenie się większej ilości osób, a to dla osiągnięcia oznaczonego, wspólnego, dobrowolnie wybranego celu, przez trwałą wspólną działalność". Powyższa ustawa nie stosuje się do zakonów i kongregacji, do stowarzyszeń i kas zapomogowych przemysłowców, do stowarzyszeń górniczych i bractw urządzanych na mocy ustawy górniczej. — Ustawa określa charakter stowarzyszeń, mianowicie: za stowarzyszenie religijne uważa: „ogół członków kościoła, lub wyznania, za kongregację — połączenie osób, które na sposób zakonny żyją w jednym gmachu w odcięciu od świata zewnętrznego".

W b. zaborze pruskim obowiązuje Ustawa o Stowarzyszeniach z dnia 19.4.1908 r. (Dz. U. Rzeszy niem. str. 151) z drobnemi zmianami przepisowemi, wydanemi przez Władze Polskie. Paragraf 1-szy wyjaśnia, że: „Wszyscy obywatele państwa mają prawo zawiązywać stowarzyszenia i zgromadzenia w celach, które nie sprzeciwiają się ustawom karnym. Prawo to ulega ograniczeniom policyjnym, zawartym w tej ustawie i w innych ustawach państwowych. Ogólne postanowienia dotyczące policji i bezpieczeństwa zawarte w ustawie, stosuje się o ile chodzi o zapobieganie bezpośredniemu niebezpieczeństwu dla życia i zdrowia uczestników zgromadzenia. Dwa następne paragrafy mówią, iż „Stowarzyszenie, którego cel sprzeciwia się ustawom karnym można rozwiązać", i „każde stowarzyszenie mające na celu wywierania wpływu na sprawy polityczne winno mieć zarząd i statut" — inne zatem stowarzyszenia, które tego celu nie mają, mogą nie posiadać swoich zwykłych władz.

Obecnie do Sejmu złożona została jednolita dla całego państwa *ustawa o zgromadzeniach,* dotychczas niestety nieuzgodniona między właściwemi czynnikami, co oczywiście odbija się bardzo niekorzystnie na całokształcie prawno - państwowego życia; jednolita *ustawa o stowarzyszeniach* jest w stadjum opracowywania.

Tak przedstawia się u nas kwestja związków, stowarzyszeń i zebrań w świetle obowiązujących u nas ustaw. Przechodząc do związków zawodowych musimy zastanowić się przedewszystkiem nad istotą tychże związków. Ponieważ związek zawodowy obejmuje pewne warstwy pracujące, właściwie należy zdać sobie sprawę, co wogóle rozumiemy pod wyrazem *„praca". Ludzka praca jest to świadoma, połączona czynność sił duchowych i cielesnych*).* Wypływające stąd pojęcie robotnika jest nader rozciągłe. Ekonomja polityczna nazwą robotnika określa pewną klasę ludzi, na wytworzenie której wpłynął szereg specjalnych czynników (wychowanie, powołanie, tradycja, do pewnego stopnia brak indywidualnego posiadania własności nieruchomej, zwłaszcza rolnej, zadania ekonomiczne, sprawa wytwórczości i t. d.) i która z powodu tych czynników oraz swoistych warunków, zmuszona jest swe siły fizyczne i fachowe oddawać na usługi innych osób (jednostek prawnych, władz państwowych, autonomicznych) za wynagrodzenie. Określenie to nie jest ściśle, jeśli się zważy, iż robotnikiem są np.: członkowie rodziny (gospodarstwo rolne, domowy przemysł, drobny handel i t. d.). Zespół warstwy robotniczej pod nazwą *proletarjatu**)* jest przeciwieństwem nazwy warstwy posiadającej, *kapitalistycznej.*

Oczywiście nazwa proletarjatu nie odpowiada dziś właściwemu stanowi rzeczy, ponieważ proletarjat Marksa i innych koryfeuszów internacjonalistycznych maksym, dziś jest sam w sobie tak dalece zróżniczkowany, pod względem rodzaju pracy i położenia społecznego, iż niewiadomo, czy niejeden budżuazyjny kapitalista może mierzyć się z proletarjackim robotnikiem Australji, lub Stanów Zjednoczonych A. Pół. a nawet i starej Europy. Toteż w polskim języku posiadamy określenie *„pracownik"* dla członków całego tego świata robotniczego, obejmującego zarówno pracę fizyczną (pierwotnie, w epoce wykluwania się teorji socjalistycznych w połowie ubiegłego wieku — uważaną jako jedyny sprawdzian rzeczywistej pracy), jak i pracę umysłową, obecnie solidarnie występującą w zasadniczych linjach zdobywania uznania dla swoich teorji i rzeczywistej wartości.

W tem znaczeniu (subjektywnem) robotnik - pracownik w starożytnej epoce nie był znany. Robotnik w naszem pojęciu był wówczas niewolnikiem „przypisanym" do ziemi, zwykle rekrutującym się z jeńców wojennych. Wyjątki pewne pod tym względem, związane z rodzajem zajęcia, (przemysł rękodzielniczy) były w Egipcie i Babylonji, Grecji i Rzymie, gdzie, zresztą, niejednokrotnie sprawy robotnicze przybierały zaognioną formę i stawały się palącemi zagadnieniami natury społecznej, politycznej i religijnej. Jednostki wolne, pracujące za wynagrodzeniem (wyzwoleńcy) tonęły w morzu pracy niewolnej. „Chrześcijaństwo, zrywające z całą kulturą starożytnego świata cywilizowanego, przeorywa i wywraca cały porządek społeczny cywilizacji zachodniej. Chrześcijaństwo nakazując w głębi własnej istoty poszukiwać ziszczenia Królestwa Bożego, a jako ideał życia społecznego, wskazując wypełnianie nakazów moralnych z woli Stwórcy — w pierwszych wiekach rozbija i rozproszkowuje ustroje społeczne, aby po przebudowaniu ich od podstaw na nowych zasadach, w ostatecznym wyniku skierować je na drogę budowania powszechnego Państwa Kościelnego". Chrześcijaństwo zmieniając zasadniczo zapatrywanie na pracę i wykonawcę tejże, spowodowało zupełną zmianę stosunków społecznych. W średniowiecznym *ustroju cechowym* panuje zrazu patrjarchalność, nadwyrężana później w miarę nadchodzących nowych prądów Odrodzenia. Już od XV w. zaczynają powstawać tarcia w łonie cechów między czeladnikami i majstrami, jednak dopiero kapitalistyczna nowoczesność wprowadza zagadnienia robotnicze na odrębną, państwową i międzynarodową płaszczyznę. Wyswobodzenie się indywidualne sprawy robotniczej łączy się z modernizacją przemysłu, ze zmianą rękodzieła w zbiorową pracę fabryczną, zależną tak od obcego kapitału, jak i od skali wytwórczości mas pracowniczych. Dzieje tego przełomowego zjawiska ekonomicznego zaczynają się na wielką skalę w XVIII w. w Anglji i Francji i tutaj znajdują się zaczątki powstania koalicji robotniczych dla obrony przed wyzyskiem kapitału, oraz próby prawnego ujęcia zagadnień pracy i kapitału. Naturalne odruchy (1824 — 1869 — 1919) mas robotniczych nie zawsze przechodziły spokojnie, fala strajków wywołała *koalicje pracodawców.* *Dr. N.*

(D. c. n.)

*) „Handwörterbuch, der Staats Wissenschaften", hersg. v. D. Dr. Ludwik Elster, Dr. Adolf Weber, Dr. Friedrich Wieser, pod Arbeiter u. Arbeiterfragen.

**) Proletarjat oznaczał w starożytności obywatela należącego do najniższej klasy społeczeństwa państwa rzymskiego, nieposiadającego własności ziemskiej wartości 12.500 asów.

AUDJENCJA U PANA MINISTRA

Dnia 11-go kwietnia b. r. na audjencji u Pana Ministra Poczt i Telegrafów, Prezydjum Z. Gł. złożyło następujące memorjały:

W sprawie ograniczenia urzędowania w czasie nadchodzących świąt Wielkiej Nocy, w sprawie zorganizowania kursów dla praktykantów przy Dyrekcji P. i T. w Katowicach, w sprawie pomocy lekarskiej w Gdańsku, w sprawie uregulowania ukłonów służbowych, umundurowanych niższych funkcjonarjuszów, oraz w sprawie niewłaściwego postępowania nacz. u. p. Bielsko (w stosunku do podwładnego niższego funkcjonarjusza).

Ponadto poruszone zostały sprawy urlopów, kredytów na utrzymanie czystości w urzędach i udzielenie drugiego jednorazowego dodatku dla Tczewa oraz dodatku dla Chojnic.

W memorjale dotyczącem ograniczenia urzędowania w czasie świąt Wielkiej Nocy Z. Gł. Związku prosił:

W służbie doręczeń: o zarządzenie jednorazowego doręczania korespondencji w Wielki Piątek i Wielką Sobotę oraz o niedoręczanie korespondencji w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy.

W służbie nadawczo oddawczej (za wyjątkiem telegraficznej) o ograniczenie urzędowania w Wielki Piątek do godz. 15-tej, w Wielką Sobotę do godz. 12-ej, oraz nieurzędowania w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy.

W służbie kancelaryjnej: o ograniczenie urzędowania w Wielki Piątek do godz. 14-tej, w Wielką Sobotę do godz. 12-ej. (Ostatnia prośba dotyczy urzędowania w Ministerstwie, Dyrekcjach oraz Kancelarjach urzędów pocztowo - telegraficznych).

Pan Minister potraktował memorjał przychylnie, oświadczając, że w okresie Wielkanocnym urzędowanie zostanie ograniczone.

Również życzliwie odniósł się Pan Minister do memorjału w sprawie zorganizowania kursów dla praktykantów w Katowicach, zawiadamiając, że w sprawie tej już zostały poczynione przygotowania i że w niedalekiej przyszłości kursy zostaną otwarte.

W sprawie zreorganizowania pomocy lekarskiej dla pracowników pocztowych w Gdańsku, zakomunikował Pan Minister, że pomoc lekarska w Gdańsku zostanie zreorganizowania i że w sprawie tej już toczą się narady. Memorjał Związku w tej sprawie skierował Pan Minister do nowozorganizowanego w M. P. i T. wydziału — Biura Badań, celem rozważenia wniosków Zarządu Głównego. (Nawiasowo dodajemy, że memorjał w tej sprawie został wystosowany również do p. Ministra Skarbu i Departamentu Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych).

W memorjale dotyczącym ukłonów służbowych umundurowanych niższych funkcjonarjuszów, Zarząd Główny prosił o wydanie zarządzenia regulującego tę sprawę, przyczem wyraził pogląd, że ukłon służbowy umundurowanego niższego funkcjonarjusza mógłby być analogiczny do ukłonu wojskowego, bez obowiązku zdejmowania czapki, za wyjątkiem przebywania w wewnętrznych ubikacjach urzędów pocztowych. Według oświadczenia Pana Ministra sprawa ta — po przestudjowaniu — zostanie uregulowana odpowiedniem zarządzeniem M. P. i T.

W sprawie wynikłej w u. p. Bielsko I, zadecydował Pan Minister zarządzić dochodzenie ministerjalne.

Następnie, na zapytanie dotyczące urlopów w roku bieżącym, zakomunikował Pan Minister, że Dyrekcje otrzymały już zarządzenie, po uzyskanie bliższych szczegółów skierował delegację Z. Gł. do p. Dyrektora Departamentu Ogólnego D-ra Kaczanowskiego, który zawiadomił, że zasady udzielania urlopów pozostają bez zmiany, to znaczy, że kredyty na siły zastępcze będą udzielane na tych samych jak ostatnio zasadach t. j. w znaczniejszych kwotach w czasie miesięcy wiosennych i letnich, aby w ten sposób umożliwić jaknajszersze wykorzystywanie urlopów w tych miesiącach.

W sprawie 40 proc. dodatku dla Tczewa delegacja Z. Gł. uzyskała zapewnienie, że wypłata nastąpi już w niedługim czasie, natomiast co się tyczy dodatku dla Chojnic kwestja nie jest dotychczas konkretnie załatwioną, głównie z powodu braku odpowiednich kredytów.

W końcu, w związku z nowem zarządzeniem dotyczącem ryczałtów na utrzymanie czystości w urzędach pocztowych — ogłoszonem w Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 5 — 1930 r. — Prezydjum Z. Gł. przedstawiło Panu Ministrowi trudności w jakich znalazły się największe urzędy pocztowe, które z powodu zastosowania do nich najniższych stawek tabeli ryczałtowej, nie są w stanie wywiązać się z tego, gdyż niektóre z nich otrzymały blisko o połowę mniej niż otrzymywały dotychczas.

W odpowiedzi Pan Minister zaznaczył, że nowowprowadzona tabela ryczałtowa jest oparta na podobnej tabeli w Ministerstwie Spraw Wojskowych, która obowiązuje tam już od kilku lat i że ewentualna zmiana tej tabeli może być wzięta pod rozwagę jedynie wtedy, jeżeli do M. P. i T. wpłyną wnioski zainteresowanych Dyrekcyj pocztowych.

Na tem audjencja została zakończona.

W JAKICH WARUNKACH PRACUJĄ POCZTOWCY?

KRAKÓW 1.

Sala listonoszów u. p. Kraków 1, mieszcząca się w budynku starym, przedwojennym, przeznaczona była dla 48 listonoszów. Jednak jeszcze na kilka lat przed wojną pomieszczenie to okazało się niewystarczającem, bowiem ruch pocztowy wzrastał z roku na rok i w ślad za tem ulegał systematycznemu zwiększaniu personel doręczycielski.

Dziś, przed ekspedycją ranną, w sali tej obecnych jest 120 listonoszów, 8 ekspedjentów i 12 urzędników, razem więc 140 ludzi.

Ponadto, szczupła przestrzeń sali zastawiona jest stolikami, szafami i fachownicami do tego stopnia, że o jakiejkolwiek swobodzie ruchów nie ma mowy.

Widok, jaki sala ta przedstawia zwłaszcza w godzinach rannych, jest wprost niesamowity i wart uwiecznienia chociażby na płycie fotograficznej.

Zbita i stłoczona masa stukilkudziesięciu ludzi pochłoniętych gorączkową pracą, zziajanych, w porozpinanych bluzach, czyni nadludzkie wysiłki, by na malutkiej przestrzeni posegregować różnego rodzaju korespondencję. Szczupłość miejsca zmusza do układania korespondencji na podłodze pod stolikami. Segregowanie w takich warunkach wskutek ustawicznego schylania się, jest prawdziwą udręką.

Powietrze na sali jest okropne. Wentylatory wprawdzie są, lecz od dawna nie działają. Umywalki, mydła, ręcznika nie było nigdy i niema. Spluwaczki, w ilości 10 sztuk, dostaliśmy właśnie na św. Mikołaja. Umieszczono je pod stołami, gdzie układa się zazwyczaj listy, druki, próbki i gazety, więc dostęp do nich niemożliwy.

Poza temi niedogodnościami natury „technicznej" mają listonosze i wiele innych utrapień, wynikających bądź to z nieodpowiedniego podziału służby i okręgów doręczeń, bądź też wynikających z niezbyt życzliwego ustosunkowania się naczelnictwa oddziału.

Przedewszystkiem źle jest zorganizowana praca. Dzielacze segregują korespondencję na rejony główne (rejony „A"). Doręczyciel mający rejon główny, dzieli otrzymany materjał na rejony „B", „C" i „D". Jest to nieekonomicznem, bo ten sam materjał dzielony jest niepotrzebnie drugi raz. (N.p. we Lwowie dzielacze segregują odrazu na każdy rejon). Zabiera to wiele czasu i w razie jakiegoś nadużycia trudno ustalić winowajcę.

Doręczyciele rejonów głównych muszą być na służbie już o godz. 5 rano. Z tego tytułu otrzymują oni 30 groszy, jednak za otwarcie bramy płacą 50 groszy, tyle bowiem wynosi „honorarjum" panów dozorców domowych, ustalone przez krakowski Magistrat.

Doręczyciele rejonów „B", „C" i „D" muszą być na służbie o godz. 6 rano, jednak 30 groszy już nie otrzymują, pomimo, że również muszą płacić po 50 gr. za otwarcie bramy.

Przed wojną wszyscy listonosze otrzymywali t. zw. „bramowe", bowiem ówczesne władze wychodziły z założenia, że skoro interes służby wymaga tak wczesnego jawienia się na służbę, to odnośni funkcjonarjusze nie mogą z tej racji ponosić wydatków ze swego uposażenia.

Dziś, niestety, jest inaczej. Kilkakrotnie już podejmowane starania o „bramowe" spełzły na niczem, władze nasze bowiem oświadczyły, że do przyznania listonoszom „bramowego", **czyli zwrotu faktycznie ponoszonych przez nich w interesie służby wydatków, ... brak podstawy prawnej.**

Charakterystyczne jest jednak, że do tego, ażeby funkcjonarjusz jawił się do służby już o godzinie 5 lub 6-tej rano ...... podstawa prawna jest.

ESPERANTYSTÓW

pragnących korespondować z pocztowcami — esperantystami z zagranicy, prosimy o zgłoszenie swoich adresów do Redakcji „Poczty".

Otrzymaliśmy listy od pocztowców z Francji, Anglji i t. d., którzy chcieliby nawiązać kontakt z pocztowcami z Polski.

O organizację pracy w pocztownictwie

W poprzednich artykułach rozwinęliśmy zagadnienie tyczące się uzdolnień wykonywania danej pracy oraz omówiliśmy zasadnicze warunki zewnętrzne, w jakich zorganizowana praca może się odbywać. Wspomnieliśmy, że najlepiej zorganizowana praca zbiorowa nie będzie wydajną, skoro nie będą jej towarzyszyły wspomniane przez nas podstawowe warunki zewnętrzne.

Tutaj należy wymienić t. z. *pomoce mechaniczne* na poczcie, t. j. przenoszenie z miejsca na miejsce przesyłek pocztowych, zwłaszcza w większych urzędach pocztowych. Siła ludzka trwoniona w tym celu stanowczo jest tu za cenną.

Proszę sobie wyobrazić, przez wiele „miejsc urzędowania" przechodzi np. zwykła paczka przyjęta w okienku. Oto po przyjęciu przenoszona jest ona do miejsca, gdzie zostaje „zakartowaną", tu kilkakrotnie jest przestawianą z miejsca na miejsce przy t. zw. „uzgadnianiu", następuje trud ładowania jej na t. zw. wózki, z których kolejno przeładowana jest na samochód odwożący ją na dworzec. Jakżeż znakomicie ułatwia sprawę „przenoszeń" paczki odpowiedni *przesuwak;* oto po przyjęciu paczki jest umieszczana ona na przesuwającym się pasie, który niesie ją do pracownika w sprawny sposób ją kartującego (przyczem uzgadniającego przynależne do niej dokumenty), aby na takimż pasie przesunąć się na rampę, skąd ładowana jest do samochodów.

Powyżej podany sposób jest w opisie może nieco uproszczony, jednak jest rzeczą pewną, że przy użyciu mechanicznego środka można zaoszczędzić mnóstwo już czysto fizycznej pracy.

Hasłem naczelnem organizacji pracy jest właśnie jej zaoszczędzenie, i przy wykonaniu minimalnego wysiłku otrzymanie największej wydajności.

Z innych czynności na poczcie, które mogą być zmechanizowane, wymienić należy sortowanie. Bezsprzecznie sortowanie listów, które w tej chwili zajmuje tylu u nas pracowników, może ulec mechanizacji.

Jeżeli chodzi o kwestję sortowania, to więcej niż w każdym innym dziale służby potrzebne jest tu dokonanie selekcji uzdolnień do tej czynności. Przy pracy tej segregujący listy wykazywać musi zdolność psychiczną t. z. podzielność uwagi, którą możemy w pracowniach psychotechnicznych przy pomocy odpowiedniego przyrządu względnie dokładnie ustalać.

Nie będziemy dalej mnożyli przykładów pracy pocztowej, którą w dużej części może wykonać maszyna, ograniczymy się do wysunięcia tego zagadnienia, ważnego z punktu widzenia organizacji pracy. Szczegóły należą do specjalistów, tak, jak do specjalistów należy opracowanie odpowiednich prób, ustalających uzdolnienia psychiczne poszczególnych pracowników.

W końcu chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że wprowadzenie do pracy środków mechanicznych, nie zmniejsza zapotrzebowania materjału ludzkiego, jakby pozornie wydawało, naukowa organizacja pracy zadanie swoje formułuje zgoła inaczej, mianowicie chodzi jej o uczynienie pracy wydajną i co więcej przynoszącą wewnętrzne zadowolenie pracującemu. Praca dobrze zorganizowana, jest dostosowana *„do miary"* pracującego, nie przewyższa jego możliwości, nie staje się dlań ciężarem.

W artykule następnym przystąpimy do zagadnień *organizania pracy zbiorowej.*

Józef Sosnowski.

Jeszcze o adresowaniu listów

W kilku ostatnich numerach „Poczty" koledzy z urzędów lokalnych zabierali głos w sprawie niedokładnego bądź też nieczytelnego adresowania listów.

Jeżeli w urzędach lokalnych o charakterze pracy spokojnej i nienagłej, tego rodzaju niedomagania dają się tak dotkliwie odczuć, to cóż dopiero mamy do powiedzenia my, ambulanserzy, którzy pracujemy w warunkach wyjątkowych, gdzie nawał pracy, pośpiech i podniecenie nerwowe są naszym nieodstępnym towarzyszem?

Niewyraźne lub niedostateczne adresy w wysokim stopniu wpływają ujemnie na wydajność pracy oraz powodują opóźnienie danej korespondencji, albowiem tego rodzaju listy, z powodu nawału pracy i braku czasu na odczytywanie ich w ambulansach, — kieruje się do urzędów zbiorczych (t. zw. „dwójek") dla ustalenia adresów.

Największy procent takich listów wysyłają żołnierze i wieśniacy.

Niedomagania te winny być koniecznie usunięte.

Pożądanem byłoby, ażeby Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło się: 1) do Ministerstwa Spraw Wojskowych o pouczanie żołnierzy bądź to w rozkazach, bądź też na zbiórkach; 2) do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o pouczenie wójtów i sołtysów a ci ostatni na zebraniach gminnych i wiejskich publiczności; 3) do Ministerstwa W. R. i O. P. celem nałożenia tego obowiązku na nauczycieli szkół powszechnych oraz 4) rozesłało odpowiednią ilość wzorów adresów i pouczeń w formie obwieszczeń do wszystkich urzędów i instytucji państwowych i komunalnych.

Należałoby również zakazać adresowania listów ołówkiem. Pismo bowiem ołówkowe prędko się zaciera i staje się nieczytelne.

J. S.
ambulanser.

Humoreski

W Nr. 4 „Naszej Poczty", organu Związku Niższych Prac. Poczt, znajdujemy przedruk memorjału tego Związku, oraz Związku Niższych Funkc. Państw. do p. Ministra Skarbu o wypłacenie różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928 również i tym funkcjonarjuszom, którzy zajmują mieszkania służbowe.

Wspomniany memorjał opatrzony jest datą **26 marca 1930 r.,** tymczasem dodatek, o który chodzi, zajmującym mieszkania służbowe przyznany już został rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia **8 marca 1930 r.**

Secesja odniosła zatem „sukces nad sukcesami", który złotemi zgłoskami wpisze do swej historji. Wszyscy naczelnicy urzędów oraz pracownicy, którzy korzystają z mieszkań służbowych, powinni Zarządowi Głównemu Zw. Niższych Prac. Poczt nadesłać dziękczynne telegramy.

„Sukces" ten dał, zdaje się asumpt Zarz. Okr. Zw. Niższych Prac. Poczt w Warszawie do wydania odezwy do wszystkich niższych prac. pocztowych o zapisywanie się do secesji.

Z odezwy tej dowiadujemy się, że do Związku naszego (ogólnego) „należy jeszcze pewna część mniej uświadomionych niższych prac. poczt.", że przed 5 laty, kiedy Związek Niższych Prac. Poczt. jeszcze nie istniał, dola tych pracowników była opłakana,, ponieważ nie mieli oni wakacyj (?), nie awansowali do wyższych grup, nie otrzymywali mundurów, używani byli do prywatnych posług, czyszczenia urzędów; nie było przeszeregowań i t. d. To wszystko — głosi odezwa — „każdy kolega zechce sobie porównać z tem, jak jest obecnie, od czasu powstania Związku Niższych Prac. Poczt. To wszystko wywalczył Związek niższych prac. poczt.".

Jak z odezwy tej wynika, Związek Niższych Prac. Poczt. jest bardzo „waleczny". Tyle już „wywalczył" i mógłby spocząć już na laurach, gdyby nie „pewna część mniej uświadomionych niższych prac.", którzy uparcie należą do Związku ogólnego. Związek Niższych Prac. Poczt. musi więc dalej „walczyć" z nieuświadomieniem tych pracowników.

Do związków „walecznych" należy również i krakowska „fronda". Z Nr. 3 „Przeglądu Pocztowego", organu frondy (za miesiąc marzec b. r.) dowiadujemy się, że emeryci, którym również wypłacono 1/3 część zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928, mają to do zawdzięczenia..... frondzie, która to „z naciskiem podkreśla". Ponadto fronda w artykule odnośnym zapewnia, że „pilnie czuwać będzie nad tem, ażeby resztę dodatku mieszkaniowego wypłacono w najkrótszym czasie i to jednorazowo".

Ogół pracowników państwowych i wszystkie organizacje, przeczytawszy to zapewnienie, mogą spokojnie zająć się czem innem. Dwieście członków licząca „fronda" pilnie czuwa nad tym postulatem.

Rom-er.

Objawy zdziczenia

Krakowska fronda w obronie swego skompromitowanego prezesa Rychla chwyta się metod, które wyraźnie zdradzają już objawy wprost zdziczenia. Z pianą wściekłości rzuca się na każdego, kto do zdemaskowania ich przywódcy przyczynił się czy to w formie publikacji, czy to w formie zeznań świadka, czy też w wykonaniu służbowego polecenia.

Ostatni Nr. „Przeglądu Pocztowego" za miesiąc kwiecień 1930 r. większą część swych szpalt poświęca znów praniu honoru p. Rychla oraz, jak zwykle, napaściom na nasz Związek, specjalnie zaś napaściom na p. d-ra Michonia, referendarza Dyr. Poczt w Krakowie, któremu, z polecenia władz, powierzono misję przeprowadzenia przeciwko p. Rychlowi dochodzeń śledczych.

Czy p. dr. Michoń z powierzonej mu misji wywiązał się dobrze, czy też źle, tego analizować nie będziemy, nie znamy bowiem szczegółów i wyników jego urzędowej czynności w charakterze śledczego komisarza. Ocena tego należy zresztą do władz, przed któremi p. dr. Michoń jest odpowiedzialny za swoje czynności służbowe.

Innego atoli zdania jest fronda, która — zdając sobie sprawę z tego, że p. Michoniowi nie wolno w obronie własnej publicznie ujawnić wyników śledztwa — w bezprzykładny sposób napada na tego urzędnika, posuwając się w swych napaściach do form dotąd nie spotykanych nawet w najbardziej brukowych pismidłach.

W Nr. 3 „Przeglądu Pocztowego za miesiąc kwiecień 1930 w art. p. t. „Aktualne pytania" na str. 5 zamieszcza „fronda" pod adresem władz pocztowych następujące „pytanie": „Dlaczego nawet niektórzy inspektorzy dyrekcyjni pozostają w szponach partyjnictwa i zamiast pełnienia szczytnej misji wymiaru sprawiedliwości, dopuszczają się wulgarnych czynów, n.p.: **świeżo spełniona misja p. Michonia w Krakowie była przecież typową misją Pochronia**".

Pochroń — jest to postać z powieści St. Żeromskiego p. t. „Dzieje grzechu", jest to typ zbrodniarza, włamywacza i gwałciciela.

A więc, p. Michoń — zdaniem frondy— „spełnił misję Pochronia"!!! Misję komisarza śledczego w sprawie p. Rychla spełnił p. dr. Michoń z polecenia Ministerstwa Poczt a bezpośrednio z polecenia p. prezesa Dyrekcji Poczt w Krakowie. Nazwanie zatem urzędowej czynności, zleconej przez władze, „misją Pochronia"" jest niespotykaną dotąd obrazą władz, oraz urzędnika, który dotyczące polecenie wykonał.

Przypuszczać należy, że zainteresowane władze pocztowe tak ciężkiej obrazy nie puszczą płazem. Przypuszczać należy, że sprawa dostanie się w ręce prokuratora.

Wprawdzie autorzy (względnie autor) odnośnego artykułu ukrywa się pod kryptonimem „Vir", ale dla nikogo chyba nie jest tajemnicą, że pod tym kryptonimem ukrywa się istotny redaktor „Przeglądu Pocztowego, radca i doradca prawny frondy, który sam pisuje wszystkie artykuły.

Odpowiedzialność moralna i karno-sądowa spada zresztą w równej mierze i na wydawców „Przeglądu", t. j. na Związek Urzędników Pocztowych w Krakowie.

Przejście do porządku dziennego nad tą sprawą dałoby uzasadnioną podstawę do snucia daleko idących wniosków oraz byłoby dla wielu zachętą do... naśladowania tego rodzaju metod.

Rem—er.

JAK „SECESJA" BUDUJE SWÓJ ZWIĄZEK?

W Nr. 3 „Naszej Poczty" z dnia 1 marca b. r. podaje secesja do wiadomości fakt utworzenia Koła Miejsc. w Drohobyczu, wymieniając imiennie wybranych do Zarządu Koła.

W związku z tym komunikatem otrzymaliśmy z Drohobycza pismo podpisane przez 3 niższych pracowników, wybranych na tem zebraniu do Zarządu Koła, które poniżej przytaczamy:

„Do Zarządu Głównego Związku Prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie. Związek Niższych Prac. Poczt w organie swym „Nasza Poczta" Nr. 3 z dnia 1 marca 1930 r. na str. 12-tej donosi, iż na odbytem w Drohobyczu dnia 9 lutego r. b. zebraniu, niżej podpisani zostali wybrani do Zarządu Koła Związku Niższych Prac. Poczt w Drohobyczu.

Podpisani stwierdzają, że nikogo nie upoważnili do wybrania ich na członków Zarządu Koła Związku Niższych Prac. Poczt i że do Związku tego nie należą i należeć nie chcą. Podpisani oświadczają kategorycznie, że nadal pozostają członkami Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rz. P. i proszą o zamieszczenie powyższego oświadczenia w najbliższym Nr. „Poczty".

(—) Karol Marmulewicz, pocztyljon,
(—) Szczepan Kaniak, pocztyljon,
(—) Jerzy Iwańciów, pocztyljon.

Secesja, hołdująca zasadzie, że „cel uświęca środki", chwyta się wszelkich możliwych sposobów. Tam, gdzie kłamstwo, demagogja, zwykłe „bujdy", poronione federacje z frondą, straszenie władzą i t. p. kawały nie pomagają, próbują członków naszego Związku znęcić do siebie... godnościami, wybierając ich do zarządów. Jednak i na takie kawały nie wielu daje się złapać.

NASZE LEKCJE ESPERANTA

LEKCJA 7-a

(opracował J. Z.).

OD REDAKCJI

Nie ma co obwijać w bawełnę — musimy się na naszych uczestników kursu esperanckiego publicznie poskarżyć: dotychczas, mimo że już upłynął blisko miesiąc od ogłoszenia „zadania konkursowego" nadeszło w porównani z liczbą zgłoszonych uczestników — bardzo mało rozwiązań.

Czyżby zadanie było za trudne? — Nie sądzimy. Przecież „Części II-ej" nie trzeba obowiązkowo przerabiać! — Czyżby przysłowiowy nasz narodowy „słomiany zapał" okazał się i tutaj prawdziwym? — A może to zapomnienie? Z zadań, jakie otrzymaliśmy, widzimy, że nauka u tych, którzy ją na serjo potraktowali, wydała zadziwiające dobre owoce: — Już po pięciu lekcjach tłumaczą doskonale nawet wiersze esperanckie.

Prosimy więc wszystkich innych pp. Kolegów i Koleżanki pójść śladem tych swoich pilniejszych Kolegów, a — aby im to umożliwić — PRZEDŁUŻAMY termin nadsyłania prac konkursowych

DO 1 MAJA B. R.

Nadmieniamy przy tej sposobności, że księgarnia M. Arcta w Warszawie posiada już tylko kilkanaście ostatnich słowników polsko-esperanckich na składzie. Należy przeto śpieszyć z zamówieniami. (Słowniki esp. - polskie są w dostatecznej ilości).

JESTEŚMY W POŁOWIE DROGI: Jeszcze drugie 6 lekcyj — włącznie z 7 obecną, a posiądziemy gruntowną znajomość pomocniczego języka międzynarodowego; będziemy znali bezwzględnie całą gramatykę, wszystkie tak proste „tajniki" budowy Esperanta, będziemy mogli swobodnie posługiwać się nim pisemnie z całą zagranicą i czytać książki i gazety esp. Wytrwania więc w nauce, bo kto się z pół drogi cofa, ten przynosi ujmę sobie i innym!

TAJNIKI SŁOWOTWÓRSTWA ESPERANCKIEGO czyli co znaczy określenie „Słownik **podstawowy**".

Już w Lekcji 4-ej (Nr. 1-2 1930 r.) zwróciliśmy uwagę na wielkie znaczenie słowotwórstwa esperanckiego. Tu podamy parę przykładów jego doniosłości. Weźmy w tym celu słowo „dom" — po esp. „domo" (bo i polskie „dom" pochodzi z łacińskiego „domus"). Chcąc słowu temu nadać zdrobniałe, bardziej pieszczotliwe znaczenie, dodajemy do pierwiastka „dom" sufiks czyli przyrostek „ek" lub „eczek" — i otrzymujemy słowa: domek, domeczek. Po esp. polskim sufiksom „ek, eczek" odpowiada sufiks „**et**": domo — dom, dometo — domek. Podobnie: mano — ręka, maneto — rączka, rączusia; buŝo — twarz, buŝeto twarzyczka, buzia; tablo — stół, tableto sto**lik**, sto**łeczek** it.d. A teraz wyobraźmy sobie, że mamy przed sobą np. Japończyka, który ani słowa nie umie po polsku, a który chce się języka polskiego nauczyć. Zapytuje on nas, jaka jest reguła w słowotwórstwie polskiem, aby z danego zwykłego pierwiastka utworzyć słowo — pojęcie zdrobniałe. Na podstawie powyższych przykładów odpowiadamy mu (po japońsku — oczywiście) tak: „Najczęściej używamy w tym celu sufiksów „ek" lub „eczek", lecz nie zawsze, bo np. od słowa „twarz" nie możemy utworzyć słowa „twarzek", ani „twarzeczek", lecz „twarzyczka", mamy więc nowy sufik „yczka". Od „stołu" może być „stołek" ale też i „stolik" i „stoliczek", od „ręka" nietylko „rączka„ lecz i całkiem nowa „rączusia" („k" zmieniło się na „cz"). — Aha! — odpowiada pojętny Japończyk — już mniej-więcej rozumiem: imiona **męskie** otrzymują końcówkę „ek", „eczek", „ik", „iczek", a żeńskie „ka" i „usia". Tak, odpowiadamy, ale dla rzeczowników nijakich mamy jeszcze przyrostki „ątko", „enko", (cielę — cielątko,

Pożyteczne wydawnictwa

Brak jednolitej kodyfikacji wywołał od samego początku wskrzeszonej niepodległości państwowej znaczne zamieszanie w orjentowaniu się należytem w odnośnych ustawach — w miarę rozwoju naszej państwowości, i powstania zupełnie nowych dziedzin administracji okazała się paląca potrzeba powstania odpowiedniej literatury prawniczej. Jeżeli dodamy do powyższych uwag fakt częstej zmiany wzgl. nowelizacyj ustaw i przepisów wykonawczych, okólników i t. d., niedostateczne przygotowanie urzędników administracyjnych, różnorodne komentowania przepisów, oraz różnolite stosowanie tychże w praktyce, wielką trudność zorjentowania się, czy dany przepis jest aktualny, czy nie, oraz czy został on należycie wykorzystany — to niewątpliwie wydawnictwa, które są przewodnikami w labiryncie ustawowo-administracyjnym są ze wszech miar pożądane i godne poparcia.

Do takich wydawnictw należy **Przegląd Prawa Urzędniczego**, które zacznie wychodzić od 1 kwietnia r. b. Czasopismo to będzie miało na celu szczegółowe i dokładne informowanie jaknajszerszych kół osób interesowanych o wszystkich nowych przepisach (ustawach, rozporządzeniach, okólnikach, instrukcjach i t. p.), dotyczących stosunków prawnych funkcjonarjuszów państwowych oraz emerytów, a w szczególności o przepisach służbowych, dyscyplinarnych, uposażeniowych i emerytalnych, zaopatrywanie powyższych przepisów w wyczerpujące objaśnienia oraz informowanie o posiadających znaczenie wyrokach Najwyższego Trybunału Administracyjnego i ewentualnie sądów zwyczajnych. O ile chodzi o przepisy służbowe i dyscyplinarne, to uwzględniany będzie wyłącznie materjał, dotyczący urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, pracowników kolejowych i pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Objaśnienia oparte będą w pierwszym rzędzie na źródłach urzędowych.

W związku z wyżej określonym celem czasopismo zawierać będzie dwa zasadnicze działy: „Prawodawstwo urzędnicze" i „Orzecznictwo sądowe". Czasopismo zamieszczać będzie nadto bibljografję oraz recenzje z dziedziny literatury fachowej.

Dążąc do postawienia „Przeglądu Prawa Urzędniczego" na możliwie wysokim poziomie, redakcja zapewniła sobie stałą współpracę wybitnych znawców poszczególnych dziedzin prawa urzędniczego, którzy dzięki długoletniej pracy na zajmowanych stanowiskach zgłębili wszechstronnie daną dziedzinę. Między innymi przyrzekli swą współpracę pp. Władysław Batycki, naczelnik wydziału Ministerstwa Komunikacji, Kazimierz Białowąs, radca Ministerstwa Komunikacji, dr. Izydor Kafliński, radca ministerjalny, Adam Lincker, naczelnik wydziału emerytalnego Ministerstwa Skarbu, dr. Aleksander Nitribitt, radca ministerjalny i kierownik referatu personalnego Prezydjum Rady Ministrów i Jakób Roman, referendarz Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Celem nawiązania ścisłego kontaktu z czytelnikami, Przegląd Prawa Urzędniczego zawierać będzie oprócz wyżej wymienionych działów jeszcze dział p. t. **„Odpowiedzi redakcji"**, w którym omawiane będą zagadnienia specjalnie interesujące poszczególnych czytelników, przyczem prenumeratorzy będą mieli prawo do bezpłatnego korzystania z usług czasopisma w tej dziedzinie. Przegląd Prawa Urzędniczego osiągnie pośrednio, dzięki objaśnieniom do wydawanych przepisów ten praktyczny cel, że ułatwi właściwe stosowanie tych przepisów, dzięki zaś odpowiedziom redakcji na zapytania, dotyczące konkretnych wypadków, przyczyni się do zmniejszenia się nieuzasadnionych odwołań i skarg. Przegląd Prawa Urzędniczego wychodzić będzie co dwa tygodnie w zeszytach o objętości od 20 — 30 stron druku. Prenumerata łącznie z kosztami przesyłki pocztowej wynosi kwartalnie 6 zł., półrocznie 11 zł., rocznie 20 zł. Cena jednego zeszytu 1 zł. 30 gr. Z uwagi na konieczność uregulowania wysokości nakładu czasopisma, redakcja uprasza o możliwie rychłe zgłoszenie prenumeraty, którą wpłacać należy na konto wydawcy Włodzimierza Hekajłły w Pocztowej Kasie Oszczędności, konto Nr. 41307. Adres: **„Przegląd Prawa Urzędniczego"**, Warszawa, Filtrowa 73 m. 38. Podpisywać za redakcję będzie dr. Włodzimierz Hekajłło, radca ministerjalny Ministerstwa Skarbu.

×

Praca p. Kazimierza Saleckiego, radcy Ministerstwa Skarbu: **„O należytościach za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych w kraju wraz z objaśnieniami, opartymi na reskryptach i okólnikach ministerstwa Skarbu i na motywach wyroku Najwyż. Trybunału Administracyjnego". Warszawa, sierpień 1929. Str. 49. Cena 2 zł. 50 gr. (zamówienia należy kierować do wydawcy)**, należy do tego samego rodzaju wydawnictw wyżej zaznaczonych, a polecanych przez Zarząd Główny, którego zdaniem, wydawnictwa te powinny się znaleść przedewszystkiem w Zarządach Okręgowych i Kół Miejscowych, oraz w rękach zainteresowanych pracowników, którzy, posiadając źródłowe wyjaśnienia i pouczenia będą mogli uchronić się od wielu kłopotów i niejednokrotnych strat materjalnych, spowodowanych nieznajomością odnośnych przepisów prawnych.

---

okno — okienko), a dla męskich także „yk", „uś", „aszek" (chłopiec — chłopczyk, Wojciech — Wojtek — Wojtuś, wuj — wujaszek), a niektóre męskie i żeńskie mogą przyjmować końcówkę słowotwórczą „ina„ „yna„ (pies — psina, droga — dróżyna, szewc — szewczyk — szewczyna it.p.).

— A czy istnieje prawidło w waszej gramatyce na to, kiedy należy dodawać do pierwiastka sufiks „ik", a kiedy „ek", kiedy „yna", a kiedy „uś", „aszek", „unia" (Wanda — Wandziunia) i t. d.?

Na takie pytanie, chcąc być szczerymi, musimy odpowiedzieć naszemu Japończykowi — „nie"! Nie masz na to reguł. To zależy od tradycji, zwyczaju, od autorytetu wielkich pisarzy — język polski taki urósł i kto nim chce władać, musi się tych wszystkich słów zdrobniałych oddzielnie nauczyć, a po dłuższej wprawie już mu jego „poczucie językowe" powie, czy wolno po polsku powiedzieć „twarzunia", czy też tylko „twarzyczka", chłopaczek, czy „dziewczaczek" czy dziew ząłko.

Tasama historja co u nas z Japończykiem, powtórzyłaby się z nami w Japonji, w Niemczech, w Anglji czy na Litwie. Wszędzie dowiedzielibyśmy się, że tamtejsze języki krajowe są ogromnie trudne do opanowania, że mają tysiące reguł gramatycznych i tysiące wyjątków, że na wiele rzeczy wogóle żadni gramatycy (badacze zjawisk językowych) reguły nie znaleźli i nie znajdą nigdy taksamo, jak żaden leśnik nie znajdzie reguły, dlaczego pierwotny, dziewiczy las wyrósł tak a nie inaczej, dlaczego tu jest jedno drzewo przy drugiem a tam nie ma nic. Odpowiedź jest tylko jedna: Bo tu nie rządziła **świadomość** ludzka, lecz prosty przypadek, prosta gra żywiołów (wody, wiatru, słońca i t. p).

Dopiero w późniejszych, cywilizowanych czasach przychodzi człowiek i zaczyna sadzić **sztuczny** las. Czy jest to las naprawdę „sztuczny" — tak jak sztuczne kwiaty z papieru? Nie! — są to takiesame drzewa z takiego samego nasienia naturalnego, tylko **sadzone** nie na „chybił-trafił" lecz umiejętnie, systematycznie w jednakowych odstępach — regularnie, bez wyjątków, bez chaosu pierwotnego. Takim sztucznie sadzonym lasem wśród wielkiej rodziny języków jest właśnie Esperanto. Nic w nim niemasz sztucznego. I gramatyka, i słowa, i słowotwórstwo, wzięte są z języków już istniejących, tylko uproszczone, uregulowane, bezwyjątkowe. A więc, skoro nas się ktokolwiek spyta, jak się w Esp. tworzy słowa zdrobniałe, odpowiadamy mu jednem słowem: **„et"**; jak słowa zgrubiałe — jednem jedynem **„eg"**. A następnie powiemy mu że ów sufiks „et" można dodawać w Esp. do **każdego** słowa, jeśli to tylko **logicznie** ma sens, a więc nietylko przy rzeczownikach, ĉapo — ĉapeto (czapka, czapeczka): lecz i przy przymiotnikach; bela — piękny, beleta — piękniutki, śliczny, ładny; hela — heleta (jasny, jaśniutki) i t. p. taksamo przy przysłówkach: bele — pięknie, belete — pięknituo, ślicznuchno i w końcu przy czasownikach: plori płakać, ploreti popłakiwać, ridi — śmiać się, rideti — uśmiechać się, iri — iść, chodzić, ireti — ? — chodzić drobnemi kroczkami, batali — walczyć, toczyć walkę, bataleti — ? — ? stoczać małeńkie walki, troszkę się pobić, tarmosić się i t. p. I niech nas to nic nie obchodzi, że po polsku czy po niemiecku, francusku czy rosyjsku takiego słowa utworzyć nie można W Esp. **wszystko** można, co tylko jest logicznie dopuszczalne. A więc np możliwe jest: malgranda — malgrandeta, (mały, maleńki), ale niemożliwe „granda — grandeta" (duży — „dużeńki"), bo skoro duży, to już go zdrobnić logicznie nie można. Poza logiką **nic** absolutnie nie stoi na przeszkodzie słowotwórstwu esperanckiemu, i dlatego z jednego pierwiastka esp. można niekiedy utworzyć dziesiątki — ba setki nowych słów i **dlatego** Esp. — bez żadnej przesady — jest **najbogatszym** językiem świata a nie najuboższym, jak to twierdzą nieznający go przeciwnicy.

Z tego powodu też **podstawowy** słownik esperancki wygląda nieco inaczej, niż słowniki innych języków. Podane są w nim bowiem **tylko** same czyste pierwiastki języka, bez końcówek gramatycznych i bez złożeń słowotwórczych. Te końcówki i te złożenia muszą sobie uczący sami dodać i w ten sposób wyćwiczyć się we władaniu Esperantem.

POD ROZWAGĘ

Każdego niemal dnia nadchodzi do urzędów pocztowych okólnik telegraficzny w sprawie fałszowania książeczek wkładowych P. K. O. Skarb Państwa narażony jest na dotkliwe straty. Napozór zdawałoby się, że niema środków, jakiemi możnaby było zapobiec fałszerstwom, gdyż urzędy pocztowe nie posiadają ksiąg przychodu i rozchodu właścicieli książeczek oszczędnościowych, a tem samem przy doraźnej wypłacie niemożliwem jest ustalić, czy dana książeczka jest sfałszowana.

Najwięcej zła przynosi fakt, że w obrocie P. K. O. używają urzędy pocztowe datownika tego samego typu, co i w obrocie pocztowym. Ponadto, datownik działu przekazowego i oszczędnościowego nie różni się wcale od datownika używanego do stemplowania przesyłek zwykłych, który w praktyce jest najmniej przechowywany, a tem samem dostępny dla wielu osób. Przekazy obrotu pocztowego w większym stopniu zabezpieczone są przed nadużyciem, gdyż oprócz odcinka datownika, przekaz winien posiadać odbicie stempla okręgowego. Daje to wielką gwarancję przekazom, gdyż stempel okręgowy znajduje się stale pod zamknięciem, a ponadto powierza się go zazwyczaj urzędnikowi starszemu.

Mojem zdaniem byłoby tu jedno wyjście, a mianowicie: w obrocie P. K. O. należałoby wprowadzić datownik specjalnego typu, którego odbicie na dokumencie wyglądałoby zupełnie inaczej, aniżeli datownika używanego w obrocie pocztowym. Datownik taki znajdowałby się jedynie w ręku urzędnika, któremu powierzony jest dział P. K. O. Prawda, że wprowadzenie tej zmiany pociągnęłoby za sobą pewne koszty, jednak zabezpieczyłoby Skarb Państwa przed całym szeregiem nadużyć i strat.

Aleksander Popławski.

Czy uprzywilejowani pracownicy państwowi?

Zamieszczamy poniżej wykaz imienny pracowników Państwowego Monopolu Tytuniowego, który otrzymali w listopadzie r. b. remuneracje nie do pogardzenia. Kwoty wykazane mówią same za siebie i zbyteczne nawet są komentarze.

Dodać jednak należy, że udzielanie takich gratyfikacyj słusznie wywołuje niezadowolenie i rozgoryczenie wśród innych pracowników państwowych, których praca nie tylko, że jest tak samo wydajną, ale w licznych wypadkach intensywniejsza i więcej odpowiedzialna.

Nasuwa się pytanie, czy Monopole Państwowe należą do przedsiębiorstw uprzywilejowanych i dlaczego dla ich pracowników znajduje się tak poważne fundusze na nagrody, kiedy dla innych pracowników budżet na to nie pozwala?

Skoro jeden oddział Monopolu otrzymał przeszło 37.000 zł. (a niektórzy urzędnicy po 5400 zł.), to ile otrzymali pracownicy w centrali?

Przecież Poczta, Telegraf i Telefon jest również przedsiębiorstwem państwowem, dostarczającem Skarbowi Państwa poważnych, kilkudziesięciomiljonowych dochodów.

Uważamy, że powinna być równa miara!

Remuneracje w Monopolu Tytuniowym.

Schmalenberg, dyrektor	5400 zł.
Śniechowski Jan, urzędnik kontr.	2700 „
Maciejewski, urzędnik kontr.	2700 „
Załucki, urzędnik kontr.	2295 „
Lebo Włodzimierz, inspektor	1275 „
Skurbyszewski Jan, urz. kontr.	1890 „
Plizga Jan, kontr.	1890 „
Malinowski Jan, kontr.	1890 „
Smoliński, urzędnik kontr.	1800 „
Kundycki, urzędnik kontr.	1620 „
Kniffel Antoni, werkmistrz kontr.	1440 „
Lesiński Bernard, werkm. kontr.	1440 „
Reszczyński Józef, werkm. kontr.	1440 „
Kreczman Paweł, werkm. kontr.	1260 „
Kochański Józef, urzędnik kontr.	840 „
Wieczorkówna Stef., urz. kontr.	1425 „
Zygowski Augustyn, woźny	367 „

Do wszystkich
P. T. pracowników pocztowych

Ponieważ z nakładu pocztówek z dziedziny życia pocztowego pozostała mi jeszcze znaczna ilość, przeto zamierzam takowe posłać tym P. T. pracownikom, którzy chętnie zajmą się ich sprzedażą. Sprzedającym udzielam odpowiedniego rabatu — a pokaźną część zysku przekażę na uzdrowisko „Sanato" w Zakopanem.

Zamówienia proszę kierować:

JÓZEF JURA,
emer. naczeln. urzędu I kl.
Bydgoszcz, ul. 3 Maja 22.

Np. znajdziemy tam esp. pierwiastek „dom", a sami sobie musimy dodać końcówkę „o", aby utworzyć polski rzeczownik (ten) „dom", końcówkę „a", aby utworzyć polski przymiotnik „domowy, a, e", końcówkę „e", aby utworzyć polski przysłówek „domowo", po „domowemu".

Skoro zaś poznamy takie sufiksy jak „et", „eg", „aĉ" „ul", „ar" itp., otrzymamy nowy szereg wyrazów: dometo — domek, domego — domisko, duży dom, gmach, domaĉo — rudera, obrzydliwy dom (aĉ służy do oznaczenia obrzydzenia i pogardy) domulo—domator, człowiek wiecznie w domu siedzący, domaro — cały kompleks domów, kolonja itp. A ponieważ owe sufiksy i reguły gramatyczne są podane na początku słownika, więc przy jego pomocy każdy potrafi zrozumieć jakikolwiek tekst esperancki, choćby tam było miljon ró n c'i słów, bo ten miljon — to tylko kombinacja 4000 pierwiastków plus 34 afiksów i kilku końcówek gramatycznych. W takiej skróconej formie wydał pierwszy swój słownik twórca języka esp. Dr. Zamenhof i w takiej do dn a dzisiejszego wydawane są „Podstawowe" słowniki esp. („Fundamenta Vortaro") we wszystkich językach a więc i w polskim, który-to słownik określiliśmy na początku naszych lekcyj jako obowiązkowy.

Poświęciliśmy tyle miejsca sprawie słowotwórstwa, aby tego samego nie powtarzać już przy dalszych przyrostkach, jakie będziemy poznawać i by ograniczyć się na przyszłość do samych tylko przykładów, wiedząc, że Szan. Czytelnicy całe wielkie znaczenie słowotwórstwa w jęz. esp. już z nają i je należycie doceniają.

W Lekcji 6-tej Samouczka prof. Kronenberga mamy właśnie omówione sufiksy „et" i „eg", w Lekcji zaś 8-ej nowe trzy sufiksy „ig", iĝ" i „ebl". Są to przyrostki bardzo bogate w możliwości słowotwórcze, i tak:

„ig" oznacza, iż jakiś przedmiot czynimy takim, na jaki wskazuje pierwiastek przed „ig" a więc np. blanka—biały, blankigi — robić białym, czynić białym czyli bielić. Ale nietylko przymiotniki mogą przyjmować taką końcówkę — można ją dodać także do rzeczowników, np. morto —śmierć, mortigo — uśmiercenie, zabicie, mortiga — uśmiercający, zabijający, zabójczy. W końcu — same czasowniki mogą również otrzymać taką końcówkę, a wówczas taki czasownik znaczy: „powodować, sprawiać, aby to się stało, na co wskazuje pierwiastek", a więc np. paroli—mówić, paroligi — zmusić, skłonić do mówienia, spowodować aby ktoś co nie chciał dotąd mówić—mówił; puni—karać, punigi—kazać ukarać, dać ukarać.

Odwrotnością „igi" jest „iĝi"—t. zn. że tam czynność przechodzi odemnie na kogoś innego, tu zaś na mnie samego: blankiĝi= wybielić się, ruĝiĝi = czerwienić się, mortiĝi = zabić się.

Można też używać obu tych sufiksów samodzielnie, a więc „igi" — powodować aby... „iĝi"—stawać się czemś, jakimś, skłaniać się sam do czegoś. Np. Mi igas lin silenti = zniewalam go, skłaniam go do milczenia; mi iĝas ebria=staję się pijany, upijam się sam. Można też łączyć te sufiksy z przyimkami jak: mi „forigas ilin" — wypycham ich, wysuwam, odsuwam ich precz; mi foriĝas=sam się oddalam („for" znaczy „precz"). Mi subigas lin = poddaję go sobie, ujarzmiam go, mi subiĝas sklavecon,— poddaję się niewoli itp. Z tych już przykładów widzimy, jak prosty a jak bogaty zarazem jest język Esperanto.

Nakoniec podamy rozwiązanie ćwiczenia p. t. „Co znaczy" ze str. 37 Samouczka Kronenberga, (u góry), bo to początkującym może sprawiać pewne trudności — a więc: „beliga" znaczy „upiększający", „zdobniczy", „ozdobny", „zdobiący", taki, który zdobi (beliga bildo, ornamento, rubando—ozdobny obraz, ornament, wstążka), blankiĝi = bielić się, a dalej: polepszać (bona, pli bona, plibonigi), zmuszać (zniewalać), obowiązujący, (obowiązkowy), obowiązkowo, utrudniać, czerwienić się (rumienić się), zbliżać się, kupny (możliwy do kupienia tj. będący na sprzedaż, unieszczęśliwić, uzdolnić, zrobić światło (zaświecić), skłonić do pozostawienia, (do pozostania), możliwy do odwiedzenia; pogodzić się z kimś znaczy „adiaŭiĝi", a dalej: grafigi, loĝigi, prenebla, możliwy do otrzymania (do nabycia) ĉirkauigi, freŝigi, enpoŝigi, troviĝi, vivigi, komenciĝi. (Co znaczą w tem ćwiczeniu w Samouczku podane w nawiasach cyfry i litery, patrz uwaga na str. 20 i 21 tegoż Samouczka —przed „Ekzerco sepa").

Sądzimy, że tę pomoc przy przerabianiu ćwiczenia z Samouczka Szan. Uczestnicy Kursu przyjmą z zadowoleniem.

(Dokończenie Lekcji 7-ej w nast. Nr.).

Ze Świata Poczty

ANGLJA

Według sprawozdania generalnego pocztmistrza w parlamencie w czasie ostatnich trzech lat skradziono ogółem 89 worków listowych. Także liczba zaginęła w ruchu tranzytowym. W tym samym czasie przewieziono koleją 120 miljonów worków listowych.

Stosunek procentowy zaginionych listów poleconych w stosunku do przewiezionych wynosi 0,00016 procent.

W ostatnim czasie ilość kradzieży znacznie zmalała.

AMERYKA

W parlamencie rozpatrywana jest ustawa o 44-godzinnym tygodniu pracy.

W międzyczasie generalny pocztmistrz wydał zarządzenie do urzędów I i II klasy, by zatrudnianie personelu w niedzielę ograniczyli do minimum. Dzielenia czasu służby mają u. p. zasadniczo nie stosować.

NIEMCY

Ministerstwo Poczt i Telegr. wydało Dyrekcjom zarządzenie, by pracowników chorych na gruźlicę, wzgl. tych, którym ta choroba zagraża, poddać specjalnie starannej opiece.

W tym celu Dyrekcje mają prowadzić specjalną ewidencję chorych, dla każdego osobną kartę, w której zapisywać należy wszelkie orzeczenia i zalecenia lekarzy do czasu wyzdrowienia chorych pracowników.

BELGJA

Rada Ministrów uchwaliła podwyższyć uposażenie pracowników państwowych o 6 proc. licząc od uposażeń wypłacanych w r. 1928, niezależnie od 10 proc., które przyznano z dniem 1 lipca 1929 r.

Ponadto przyznano dodatek wyrównawczy do wysokości 15 proc.

Według obliczeń Rządu wydatek ten wynosi około 200 miljonów franków.

Związki zawodowe uważają podwyżkę tę za niedostateczną i zabiegają o dalsze podwyższenie uposażeń.

FRANCJA

Ustawa francuska rozróżnia następujące rodzaje urlopów: 1) Urlop wypoczynkowy, który trwa w zasadzie w ciągu 21 dni i do którego pracownik ma prawo raz do roku. Urlop zwykle przedłużany jest bezpośrednim zarządzeniem urzędów do miesiąca.

Nauczyciele szkół powszechnych i sędziowie korzystają z urlopów dwumiesięcznych, nauczyciele szkół średnich z 2 i pół miesiąca, profesorowie uczelni wyższych z 4-miesięcznego.

2) Na wypadek choroby pracownik może być urlopowany w ciągu trzech miesięcy z zachowaniem pełnych poborów ze wszystkiemi, przywiązanemi do nich dodatkami; w razie dłuższej choroby następne trzy miesiące wypłaca się pracownikowi pół pensji.

3) Urlop w okresie ciąży — kobiety pracujące w urzędach państwowych (liczba ich wynosi około 140.000) mają prawo w okresie ciąży do urlopu w ciągu dwóch miesięcy z zachowaniem całkowitych poborów. Jeżeli po upływie tego terminu stan zdrowia pracowniczki wymaga przedłużenia urlopu, urlop może być przedłużony na dalsze dwa miesiące.

Wreszcie ustawa o urlopach została ostatnio uzupełniona nowym przepisem, odnoszącym się do pracowników, zarażonych gruźlicą. W tym wypadku chorzy otrzymują t. zw. urlop długoterminowy. Urlop taki może trwać w ciągu trzech lat z zachowaniem pełnych poborów i w ciągu następnych dwu lat z prawem do połowy poborów.

Po wygaśnięciu tych terminów pracownik, albo zostaje z powrotem powołany do pracy, albo też w razie niezdolności do dalszej służby przechodzi do emerytury.

Najmniejszy urząd pocztowy na świecie.

Na morzu przy wybrzeżu Ziemi Ognistej, na najdalej wysuniętym na południe cypu Ameryki Południowej, zakotwiczona jest duża beczka. Służy ona jako „skrzynka do listów". Każdy przejeżdżający okręt nadaje w niej przesyłki i wybiera już nadane, a zaadresowane do krajów, leżących w kierunku jazdy okrętu. Przez hermetyczne zamknięcie jest beczka zabezpieczona przed dostaniem się wody do wnętrza.

Oryginalny ten urząd pocztowy znajduje się pod opieką flot wszystkich narodów.

J. H.

Z życia związku

MYSŁOWICE.

Dnia 9 lutego 1930 roku odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Mysłowice przy udziale prezesa Zarządu Okręgowego kol. Nowaka i wiceprezesa kol. Lubońskiego.

Zebranie zagaił o godz. 16 prezes Koła kol. Ptok poczem sekretarz Koła kol. Wosz odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Następnie wygłosił sekretarz kol. Wosz sprawozdanie z poświęcenia sztandaru.

Na przewodniczącego zebrania wybrano wiceprezesa Zarządu Okręgowego kol. Lubońskiego.

Krótkie sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu ustępującego zdał kol. Wosz, nadmieniając, że ubiegły rok obfitował w wielkie wydarzenia w życiu związkowem, a zatem: uzyskane zaszeregowanie, wymienione powyżej poświęcenie sztandaru oraz założenie przy Kole Miejscowem bibljoteki. Dalej wywodzi kol. Wosz, że pomimo silnej agitacji secesjonistów, którzy podstępnie wabią członków, żerując na ich nieuświadomieniu, nowych członków przybyło 12.

Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik kol. Rasek.

Następnie wygłosił sprawozdanie bibljotekarz kol. Klein z rozwoju i działalności bibljoteki nadmieniając, że dotychczas tylko dzięki dobrowolnym składkom bibljoteka zawdzięcza swoje istnienie. W ciągu pół roku wypożyczono pomiędzy członków przeszło 200 książek.

Przewodniczący komisji rewizyjnej kol. Kaganiec stwierdził zgodność rachunków kasowych, wnosząc o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Większością głosów wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes Koła kol. Wosz, wiceprezes kol. Mrozek, sekretarz kol. Klein, zastępca kol. Dolina, skarbnik kol. Rasek, wiceskarbnik kol. Dolina, ławnicy kol. Gajewski, Kaganiec, Grzywa i Oleszkiewicz.

Do komisji rewizyjnej wybrano kol. Krafczyka, Stankiewicza, Brylkę, Czypionkę i Kostosza.

Na bibljotekarza wybrano ponownie kol. Kleina.

Następnie zabrał głos wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Luboński, dziękując ustępującemu Zarządowi za wydajną pracę i wzywając nowy Zarząd do dalszej energicznej pracy związkowej. Dalej przemawiał prezes Zarządu Okręgowego kol. Nowak, który obszernie wyjaśnił wszelkie sprawy dotyczące poprawy bytu pracowników pocztowych.

Przemówienie prezesa kol. Nowaka nagrodzono burzą niemilknących oklasków, poczem zabrał głos wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Luboński, informując zebranych o szeregu spraw dotyczących funkcjonarjuszy Okręgu Śląskiego.

W wolnych głosach uchwalono następującą rezolucję:

Walne zebranie członków Koła Miejscowego Mysłowice w dniu 9 lutego r. b. składa gorące podziękowanie Zarządowi Głównemu za pracę dla dobra ogółu kolegów i oświadcza, że całkowicie solidaryzuje się z akcją Zarządu Głównego, zmierzającą do poprawy bytu, jak również składa podziękowanie Zarządowi Okręgowemu, za działalność na terenie Okręgu.

BYDGOSZCZ.

Dnia 12 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Miejscowego przy I. K. R. Związku Pracowników P. T. i T. z udziałem 107 człon.

Po wyborze prezydjum zebrania w osobach kol. Zwierzchowskiego, jako Przewodniczącego, kol. Kakoszki Wiceprzewodniczącego, i kol. kol. Felchnerowskiego i Jagły — sekretarzy, przyjęto odczytany porządek dzienny.

Ustępujący Prezes kol. Żarczyński w obszernem przemówieniu zdał sprawozdanie ze wszystkich prac Zarządu Koła w ciągu kadencji.

Sekretarz kol. Felchnerowski zdał sprawozdanie z prac sekretarjatu Koła.

Obszerne sprawozdanie złożył skarbnik kol. Szmitkowski, który po wyszczególnieniu przychodów i rozchodów kasy wykazał pozostałość kasy na rok bieżący w kwocie 267 zł. 62 gr.

Przy Kole istnieje Kasa Samopomocy. Ze sprawozdania przewodniczącego tej kasy wynika, że kasa ma 107 członków z kapitałem udziałowym 1392 zł. a kapitał zapasowy wynosi 664 zł. 92 gr. Ogólny obrót kasy w ubiegłej kadencji wynosił 30.961 zł. 94 gr.

W imieniu sekcji kulturalno - oświatowej złożył sprawozdanie kol. Szwaguliński, który wykazał, że bibljoteka związkowa ma 1275 dzieł. Na zakup i oprawę książek w ubiegłej kadencji wydano 1.696 zł. Staraniem Sekcji kulturalno - oświatowej otrzymano z Teatru Miejskiego 2696 biletów dla członków tutejszego koła za opłatą 40% cen normalnych, oraz 6600 biletów zniżkowych do kin.

Z ramienia Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący tejże kol. Szczygielski, stwierdził zgodność wszystkich pozycyj kasowych, postawił wniosek o zatwierdzenie sprawozdaj kasowych, oraz o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos kol. kol. Gardziel, Dobrowolski, Zachowicz, Topolewski i Zwierzchowski, którzy w swoich rzeczowych przemówieniach wykazali tak dobre jak i ujemne strony prac Zarządu tutejszego Koła. Po przeprowadzonej dyskusji, wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi został przyjęty poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol. Kakoszke — Prezes, Dobrowolski — Wiceprezes, Jagła — sekretarz, Strecker — skarbnik, Szwaguliński — bibljotekarz — (po raz

szósty) Robińska i Senderak — członkowie Zarządu.

Przedstawiony budżet na rok 1930—31 w ogólnej kwocie 3489 zł. 62 gr. Walne Zebranie zatwierdziło.

W wolnych głosach wywiązała się obszerna dyskusja, wynikiem której zgłoszono kilka rezolucyj, które zostały przyjęte.

Po 6-cio godzinnych obradach, porządek dzienny wyczerpano i nowoobrany Prezes kol. Kakoszke, dziękując za wybór, zamknął obrady.

OSTRÓW-POZN.

W niedzielę dnia 16 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Miejscowego, na które przybyli: Prezes Zarządu Okręgowego kol. Sas i skarbnik kol. Jaszcz.

Na przewodniczącego zebrania wybrano przez aklamację, kol. Biczysko, sekr. kol. Sassa Jana, a ławnika kol. Skoka i Wichnowskiego z Ostrzeszowa.

Zpowodu uprzedniego złożenia mandatu i nieobecności byłego prezesa kol. Suszyckiego, sprawozdanie z działalności Zarządu Koła wygłosił sekretarz kol. Jaśkiewicz, który przedstawił w rzeczowym przemówieniu całokształt pracy związkowej z ubiegłej kadencji. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej przez kol. Samołuka udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie prezes Zarządu Okręgowego z Poznania kol. Sas w obszernym referacie omawia postulaty pracowników pocztowo - telegraf, oraz zadania Zarządu Głównego o Okręgowego. Mówca poruszył m. in. sprawę dodatku mieszkaniowego, pomocy lekarskiej, kursów fachowych i Sanatorjum w Zakopanem.

Wywody referenta wysłuchane w skupieniu nagrodzono oklaskami.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos kol. Samołuk w sprawie posunięć do VII stopnia służb. Dalej kol. Wichnowski zwrócił się o informację w sprawie podręczników fachowych, a kol. Widyński poruszył krzywdę wyrządzoną kol. Hertce, Stajszczykowi i jemu z powodu ominięcia w awansach.

Na zapytania udzielił wyjaśnień prezes Zarządu Okręgowego kol. Sas.

Po 10 minutowej przerwie wybrano przez aklamację nowy Zarząd w następującym składzie: prezes kol. Jan Sass, zast. Skok, sekretarz kol. Konopińska, zast. kol. Żelazna, skarbnik kol. Biernatowa, ławnicy kol. kol.: Sobaszek i Biczysko. Kom. rewizyjna kol. kol.: Samołuk i Bigdowski.

W wolnych głosach zabrał jeszcze głos kol. Samołuk w sprawie tegorocznych urlopów wypoczynkowych, i kol. Jaśkiewicz w sprawie zatrudnienia mężatek w urzędach pocztowych.

Po udzieleniu wyjaśnień przez delegatów Zarządu Okręgowego zakończono zebranie.

KROTOSZYN.

Dnia 23 lutego 1930 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego w Krotoszynie.

Zebranie zagaił Prezes Koła Miejscowego kol. Herde, który w imieniu obecnych członków serdecznie powitał Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Sasa i zebranych członków.

Na przewodniczącego zebrania wybrano kol. Kota, na sekretarza kol. Kasprzakównę.

Odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który został przyjęty przez walne zebranie, poczem Prezes kol. Herde złożył sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. Sprawozdanie w imieniu komisji rewizyjnej wygłosił kol. Kot.

Prezes Zarządu Okręgowego kol. Sas wygłosił obszerny referat w sprawie poprawy bytu pracowników poczt. telegr. i telef., poruszając poszczególne postulaty oraz wszelkie poczynione starania, informując członków o Sanatorjum Związku w Zakopanem.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: Prezes kol. Herde, wiceprezes kol. Tabernacki, sekretarz kol. Świnarska, zastępca sekretarza kol. Adamski, skarbnik kol. Kasprzakówna, ławnicy kol. kol.: Ryba i Peisert. Komisja Rewizyjna kol. Kot i Maraszek.

W. wolnych głosach poruszył kol. Sas sprawę rozsprzedaży znaczków na uzdrowisko i kursów wieczornych. W uznaniu owocnej pracy Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani na Walnem Zebraniu Zw. Prac. Poczt. Telegr. i Telef. Koła Miejscowego w Krotoszynie, wyrażają Zarządowi Głównemu i Okręgowemu podziękowanie za wytężoną pracę około poprawy bytu rzesz pocztowców i wzywają Zarządy do intensywnych zabiegów około dalszego polepszenia doli pracowników poczt.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zamknięto.

TORUŃ.

Dnia 5 marca b. r. odbyło się walne zebranie Koła miejscowego Telegraf.

Zebranie otworzył prezes Koła Miejscowego kol. Michniewski. Na wstępie przywitał przybyłego na zebranie prezesa Zarządu Okręgowego, kol. Wróblewskiego. Na Przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie kol. Wróblewskiego (prezesa Zarządu Okręgowego), na sekretarza kol. Gerharda.

Sekretarz kol. Szwej odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania z dnia 22. X. 1928 roku, poczem złożył sprawozdanie prezes Koła Miejscowego kol. Michniewski, skarbnik kol. Rattaj, sekretarz kol. Szwej, bibljotekarz kol. Michniewski, oraz komisja rewizyjna.

Nad sprawozdaniem prezesa kol. Michniewskiego, zabrał głos kol. Gerhard. Po udzieleniu absolutorjum większością głosów, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli:

Kol. Schweitzer prezes, kol. Olkiewiczówna wiceprezes, kol. Andrzejczak sekretarz, kol. Urbański skarbnik, kol. kol. Müller, Michliński i Piekarska ławnicy. kol. kol.: Gunia St., Garyantes i Nowak komisja rewizyjna.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, dotyczących pobierania składek na kolonje letnie dla pocztowców, na bibljotekę i t. p., Prezes Zarz. Okr. kol. Wróblewski referował całokształt zabiegów ze strony Zarządu Głównego i Okręgowego w sprawie poprawy bytu.

W dyskusji i wolnych głosach przemawiali liczni koledzy, zgłaszając szereg wniosków w sprawie wynagrodzenia za służbę w niedzielę i święta, dodatki na manka kasowe i t. p.

Na tem zebranie zamknięto.

PODZIĘKOWANIA

Z sekretarjatu osobistego Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Zarządu Głównego Związku Prac. P. T. T. Rz. P.

Z polecenia Pana Marszałka Piłsudskiego mam zaszczyt złożyć podziękowanie za nadesłane gratulacje.

SEKRETARJAT OSOBISTY
(podpis)

Pan Marszałek dziękuje za przesłaną na Jego ręce sumę 151 zł. na fundusz dyspozycyjny.

Jednocześnie komunikuję, że kwota powyższa została przesłana w dniu dzisiejszym czekiem P. K. O. do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (na konto Nr. 19.544).*)

Adjutant przyboczny I. Marszałka Polski

(—) Parczyński kpt.

OFIARY
na „Złoty Łańcuch Uzdrowiskowy"

Saldo z przeniesienia:
Złotych 3.431.69.
Mkn. (w złocie) 10.—
Dolar. ameryk. 1.—

Nr. 452. Zł. 15.50 — Pracownicy Urzędu pocztowego Szczerzec k. Lwowa — otrzymane od Koła Miejscowego Lwów 2 jako zwrot składek za Sztandar.

Nr. 453. Zł. 5. — kol. (druga rata zadekl. 20 zł.) Stefan Kulcenty — asystent u. p. Śrem.

Nr. 454. Zł. 1.50. — kol. Juljan Borkowski — Naczelnik u p. Żory.

Nr. 455. Zł. 15. — kol. Antoni Dowgierd, kierownik u. p. Łachwa.

Nr. 456. Zł. 10. — kol. Mieczysław Barciński, kierownik u. p. Zakroczym.

Nr. 457. Zł. 1.50 — kol. Władysław Czapnik— Starszy kontroler Urzędu Telegr. w Warszawie.

Nr. 458. Zł. 1.50 — kol. Wiktor Borak — Technik urzędu Telegarficznego w Poznaniu.

Nr. 459. Zł. 3. — (trzecia rata zadekl. 15 zł.), kol. Marjan Misiewicz — Naczelnik Urzędu Telegr. Grudziądz.

Nr. 460. Zł. 2.50 (I rata zadekl. 10 zł.) — kol. Wiktor Skinder — Kierownik Urzędu poczt. Indura.

Nr. 461. Zł. 1.50 — kol. Włodzimierz Pruszyński — Stł Kontrole Dyrekcji P. i T. we Lwowie.

Nr. 462. Zł. 2. — (druga rata zadekl. 20 zł.) kol. Eugenjusz Sobolewski — Naczelnik U. p. Janowiec.

Nr. 463. Zł. 1.50. — kol. Andrzej Napierała — Starszy kontr. Dyrekcji P. i T. w Poznaniu.

Nr. 464. Zł. 3. — (5-ta rata zadekl. 30 zł.) kol. Albin Weber — Naczelnik U. p. Żnin.

Nr. 465. Zł. 3. — kol. Wiktor Dobrowolski — Asystent poczt. w Dyrekcji P. i T. w Lublinie.

Nr. 466. Zł. 5. — kol. Wincenty Skoczylas — Asystent poczt. U. p. Zakroczym.

Nr. 467. Zł. 5. — (czwarta rata zadekl. 50 zł.) kol. Michał Grzegorczyk — Naczelnik U. p. Kościerzyna.

Nr. 468. Zł. 0.50 — kol. Faustyn Jaszewski — Starszy kontroler Oddz. Budowy Dyrekcji P. i T. w Warszawie.

Nr. 469. Zł. 1.50. — kol. Józef Moczyński — Asystent poczt. U. p. Kruszwica.

Nr 470. Zł. 10. — kol. Bronisław Węgrowicz b. urzędnik Dyrekcji Poczt i Telegr. w Warszawie.

Nr. 471. Zł. 1.50 — kol. Władysław Laskowski — Kontroler pocztowy U. p. Poznań 3.

Nr. 472. Zł. 1.50 — kol. Jan Ulatowski — Asystent poczt. U. p. Poznań 3.

Nr. 473. Zł. 1.50 — kol. Teodozja Kasprzakówna — Asystent pocztowy U. p. Krotoszyn.

Nr. 474. Zł. 1.50. — kol. Władysław Jeliński— Starszy Kontroler U. p. Warszawa 2.

Nr. 475. Zł. 10. — Dobrowolna ofiara p. Ciechanowskiego za odnalezienie przez pracowników Urzędu poczt. w Dobrej k/Turka — zagubionego portfelu z gotówką i zawartością dokumentów.

Nr. 476. Zł. 1.50 — kol. Michał Kawałkowski Naczelnik U. p. Kamionka Strumiłowska.

Nr. 477. Zł. 10.— kol. Nurczyk Bolesław — Naczelnik U. p. Ostrołęka 2.

Nr. 478. Zł. 9. — kol. Franciszek Schmidt — Asystent pocztowy — Kasa U. p. Lwów 1.

Nr. 479. Zł. 1. — kol. Leon Kostecki — Kierownik U. p. Uście Zielone.

Nr. 480. Zł. 1. — kol. Stefan Fuchs — Naczelnik Urzędu poczt. Krzemieniec 1.

Nr. 481. Zł. 5. — Kara za przywiązanie konia do słupa telegraficznego w Sosnowicy k. Parczewa,

Nr. 482. Zł. 50. — złożone przez p. T. B. za obrazę pp. Romana Safjaka i Dawida Spiegelmana w Krośnie.

Nr. 483. Zł. 2.40 — kol. Jan Kubica — U. p. Działoszyce.

Nr. 484. Zł. 30. —p. Walenty Kociński w Warszawie (ul. Hoża 40) tytułem „nagrody" za zwrócenie znalezionych weksli, przez fukcjonarjuszów pocztowych.

Nr. 485. Zł. 20.50 — kol. Bronisław Sobociński — starszy Kontroler z U. p. Włocławek.

Nr. 486. Zł. 20. — kol. Józef Presser — Kontroler pocztowy U. p. Krechowice.

Nr. 487. Zł. 13.40 — od kolegów U. p. Sarny.

Nr. 488. Zł. 11.50 — kol. Nawrocki — Naczelnik U. p. Sieradz.

Nr. 489. Zł. 11.50 — kol. W. Walczak — Urzędnik U. p. Sieradz.

Nr. 490. Zł. 10. — kol. Antoni Wojciechowski — Naczelnik Urzędu pocztowego Stąporków — z okazji przypadającego w dniu 7 marca 1930 r. **dziesięciolecia** otwarcia Urzędu pocztowego i nieprzerwalnego kierownictwa tym Urzędem.

Nr. 491. Zł. 131.70 — Pracownicy Głównego Urzędu Telegraficznego w Warszawie zebrane przy wypłacie 1/3 **dodatku mieszkaniowego.**

Nr. 492. Zł. 40. — Pracownicy Głównego Telegrafu w Warszawie — Sekcja Morze'a, zebrane z okazji otrzymania 1/3 **dodatku mieszkaniowego.**

Nr. 493. Zł. 10. — kol. Jan Kowalak — Kierownik Oddziału w Dyrekcji Poczt. i Telegrafów w Warszawie z okazji odznaczenia Krzyżem Kawalerskim **„Polonja Restituta"**, które się odbyło dnia 28 lutego r. b. w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Nr. 494. Zł. 25.50 — p. Zdzisław Machnowski z Czernichowa, za pośrednictwem Dyrekcji Poczt i Tedegrafów w Krakowie, przeznaczył należną mu kwotę odszkodowania za zaginiony list polecony, na rzecz Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów. Powyższa kwota wpłynęła na P. K. O. konto Nr. 41210 za intencją Zarządu Koła Okręgowego w Krakowie.

Nr. 495. Zł. 6. (4-ta rata) — kol. Bolesław Sajkiewicz — Naczelnik Urzędu pocztowego Pińczów.

Nr. 496. Zł. 3. — (4-ta rata) kol. Franciszek Trojanowski — Naczelnik Urzędu pocztowego Hrubieszów.

Nr. 497. Zł. 1.50. —(2-ga rata) kol. Stanisław Jankowski — Starszy kontroler telegrafu U. p. Wilno 1.

Nr. 498. Zł. 5. — kol. Kajetan Paździora — Kierownik Urzędu poczt. Milatyn nad Horyniem.

Nr. 499. Zł. 3. — kol. Jan Piórkowski — Ekspedjnet Urzędu poczt. Zakroczym.

Nr. 500. Zł. 1. — kol. Wacław Staniszewski— praktykant U. p. Zakroczym.

Nr. 501. Zł. 10. — (3 i 4-ta rata zadeklarowanych 20 złotych) kol. Stefan Kulcenty — Asystent pocztowy U. p. Śrem.

Nr. 502. Zł. 5. — kol. Florjan Stelmaszyk — Asystent pocztowy U. p. Gniezno.

Nr. 503. Zł. 12.50 — kol. Teodor Pudłowski— Kontroler poczt. U. p. Zamość 1.

Nr. 504. Zł. 1. — kol. Czesław Prokopowicz— Kierownik Agencji poczt. Rzgów k. Konina.

Nr. 505. Zł. 6.50 — kol. Gustaw Krauze — Starszy kontroler U. p. Warszawa 1.

Nr. 560. Zł. 37. — koledzy Feliks Politański, Zacharek Kazimierz, Rożniakowski Józef, Szymczak Michał — Pocztyljoni i Woźny kol. Władysław Góra, z Urzędu pocztowego Łęczyca, wpłacili na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów powyższą kwotę.

Nr. 507. Zł. 8. — p. Sz. R. za obrazę koleg. Władysława Przybylskiego w Chęcinach.

Nr. 508. Zł. 10. — kol. Bernard Majewski — Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Gdańsku.

Nr. 509. Zł. 5. — (5-ta rata zadeklar. 50 zł.) kol. Michał Grzegorczyk — Naczelnik U. p. Kościerzyna

Razem: złotych 4.054 gr. 49
Mkn. (w złocie 10.—
Dolar. 1.—

Kto następny?

Podziękowanie

Zarząd Koła Miejscowego w Chełmży składa w imieniu wszystkich członków Koła gorące podziękowanie Zarządowi Głównemu za subwencję na bibljotekę oraz ofiarodawcom za przesłane na apel ogłoszony w „Poczcie" książki, a mianowicie:

Kołu Miejscowemu I. K. R. Bydgoszcz	**za 79 książek**
„ „ Sambor	**„ 22 „**
Naczelnikowi Up. Przeworsk kol. Siwcowi	**„ 20 „**
Kol. Irenie Borszewskiej z Warszawy	**„ 15 „**
„ L. J. z Poznańskiego	**„ 8 „**
„ Józefowi Wałkowiczowi Gudogaje	**„ 14 „**
„ A. Jankiewiczowi, Konaje	**„ 5 „**
„ Janowi Hałasowi z Warszawy	**„ 4 „**

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu marcu 1930 roku ze sprzedaży znaczków 10-cio groszowych i 1-o złotowych **na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracownkiów, Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencji pocztowo-telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów Budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy na apel Zarządu Głównego Związku zajęli się zbiórką „Noworoczną", przez co przyczynili się do wydatnego powiększenia funduszu **Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów**, składa ponowne podziękowanie Zarząd Główny Związku Prac. P. T. i T.

Poniższy „Wykaz" niech będzie przykładem i bodźcem do dalszej intensywnej zbiórki funduszów na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów, niech pobudzi opiesząłe Urzędy i Agencje pocztowe oraz Zarządy Kół Miejscowych do zbiorowego koleżeńskiego wysiłku, a z pewnością bilans zbiórki roku 1930 przewyższy dotychczasowy, okaże bogate rezultaty, które pozwolą w niedługim czasie przystąpić do budowy nowego ośrodka uzdrowiskowego.

Referent Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów
STEFAN KLIMASZEWSKI.

1. **Będzin**	262.—
2. Białystok 1	200.—
3. Białystok 3	10.—
4. Budstaw — Noworoczne	144.—
5. Brasław	50.—
6. Busk koło Lwowa	50.—
7. Baranowicze 2	49.60
8. Buczacz	40.—
9. Beresteczko—Noworoczne	38.—
10. Bostyń	32.—
11. Borysław	20.—
12. Bełchatów	20.—
13. Bielsk Płocki	20.—
14. Brzozdowce	20.—
15. Brodnica n. Drwęcą	22.—
16. Błonie	25.—
17. Bircza	25.—
18. Białośliwie	16.—
19. Bełchatów	13.40
20. Brzostek	12.—
21. Biała k. Rawa Maz.	12.—
22. Bóbrka	10.—
23. Bychawa	10.—
24. Bereźnica k. Sarn	6.90
25. Brudzew	5.—
26. Bukowiec Pomorski — Noworoczne	3.—
27. Bogumiłowice	2.60
28. Bystrzyce n. Słuczem — Agencja	40.—
29. Biskupice n. Wieprzem	10.—
30. **Częstochowa**	250.—
31. Czerwionka	80.—
32. Chomsk	40.—
33. Czuczewicze	39.30
34. Ciepielów	24.—
35. Chmielnik	21.40
36. Chełm—Koło miejscowe	14.80
37. Chmielów	13.90
38. Ciechocinek	10.—
39. Chocznia	10.—
40. Chorzów	6.32
41. Czeremcha	5.—
42. Chorośnica—Agencja	40.—
43. Cieszyn k. Odolanowa— Agencja	40.—
44. Czeressa—Agencja	10.—
45. **Dubno**	100.—
46. Dęblin	50.—
47. Druskieniki	34.—
48. Dywin	32.—
49. Działoszyce	12.—
50. Derewno	11.40
51. Dłutów k. Pabjanic	10.—
52. Dobrosin	10.—
53. Drzycim	5.40
54. Dobrostany—Agencja — Noworoczne	19.20

Dalszy ciąg na str. 13-ej.

55. Derewna—Agencja	16.—
56. **Grodno 1**	305.—
57. Grajewo	100.—
58. Gliniany	54.—
59. Głębokie	50.—
60. Grudziądz 1	80.—
61. Gruczno	37.—
62. Gwoździec	32.—
63. Gródek k. Mołodeczna	20.—
64. Gdańsk 1	11.—
65. Gorzkowice—Noworoczne	91.—
66. Gniewoszów	10.—
67. Gąbin	10.—
68. Gostynin	8.—
69. Glinojeck—Agencja	10.—
70. Góry Mokre—Agencja	8.—
71. Gierałtowice—Agencja	2.—
72. **Hrubieszów**	100.—
73. Horodnica	80.—
74. Hancewicze	40.—
75. Holszany	32.—
76. Hoduciszki	20.—
77. Horodenka	10.—
78. Hołhocze—Agencja	8.—
79. Hołynka k. Słonima	2.80
80. **Irena**	118.50
81. Izbica Kujawska	24.—
82. Iwje k. Lidy	20.—
83. Iłża	16.—
84. Iwanczany—Agencja	5.20
85. Igołomia—Agencja	5.—
86. **Jawornik Polski**	32.80
87. Juchnowicze	32.—
88. Jeleśnia	30.—
89. Jadów	10.—
90. Janowo k. Chorzel	10.—
91. Jodłowa	10.—
92. Janikowo	10.—
93. Jabłonna Gucin	5.—
94. aJnowiec n. Wisłą	8.—
95. Jaktorów—Agencja	10.—
96. Juchnowiec	1.80
97. **Kraków—Koło Miejsc. Nr. 3**	500.
97. **Kraków — Koło Miejscowe Nr. 3**	500.—
98. Kraków 2 — Kasa	12.—
99. Konin—Koło Miejscowe	60.—
100. Kobryń	219.—
101. Krzemieniec	120.—
102. Kołki	155.—
103. Kostopol	75.—
104. Końskie	56.—
105. Kielce 1	51.40
106. Kocmyrzów	40.—
107. Kazimierza Wielka	40.—
108. Krystynopol	37.—
109. Kutno	31.70
110. Kałusz	30.—
111. Kartuzy	25.—
112. Książ Wielki k. Miechowa	25.—
113. Konin	23.20
114. Kazimierz Dolny	30.—
115. Kozin k. Dubna	20.—
116. Krasne k. Lwowa	20.—
117. Kalwarja Zebrzydowska	20.—
118. Krotoszyny Pomorskie	16.—
119. Kozienice	15.—
120. Koźminek	11.—
121. Kiernozia	10.—
122. Krechowice	10.—
123. Komańcza	10.—
124. Kurów	10.—
125. Komarów	10.—
126. Kcynia	9.60
127. Kożangródek	8.—
128. Krasne k. Lwowa	7.—
129. Kobylnik	4.—
130. Kotuń	2.—
131. Kasina Wielka—Agencja	40.—
132. Kuklinów—Noworoczne	5.50
133. Kwasówka	5.—
134. **Lida 1**	100.—
135. Lututów	60.—
136. Lenin	50.—
137. Lipniszki	30.—
138. Lubraniec	15.—
139. Lubitów	14.—
140. Lubieszów	13.40
141. Lublin 5	10.40
142. Lubliniec	10.—
143. Lipnica Murowana	10.—
144. Lwów 13	7.60
145. Leżajsk	7.50
146. Leszniów	5.—
147. Lachowicze k. Baranowicz	4.—
148. Lubicz	3.50
149. Lidzbark	3.20
150. Lemieszewicze—Agencja	32.—
151. Lipnik n. Opatówką—Agencja	20.40
152. Leszczyny	13.50
153. **Łokacze**—Noworoczne	74.—
154. Łuck	60.—
155. Łużki	54.—
156. Łagiewniki Śląskie	25.20
157. Łunna	24.—
158. Łanczyn	20.—
159. Łaszczów	16.—
160. Łuniniec	15.—
161. Łabiszyn n. Notecią	12.50
162. Łowicz	10.88
163. Łyse	8.40
164. Łomazy	8.—
165. Łódź 9	8.—
166. Łopiennik Górny — Agencja	6.50
167. **Międzyrzec k. Łukowa**	152.—
168. Młynów	100.—
169. Murowana Goślina — Noworoczne	70.—
170. Maków Mazowiecki	60.—
171. Małoryta	50.—
172. Mikaszewicze	40.—
173. Mejszagoła	40.—
174. Międzyrzec k. Korca	30.—
175. Michałowo Niezbudka	24.—
176. Mielnica n. Dniestrem	23.—
177. Mszana Dolna	20.—
178. Michałkowice	15.—
179. Maniewicze	12.—
180. Międzyrzec k. Łukowa	10.—
181. Mołodeczno 1	10.—
182. Miączyn—Agencja	10.—
183. Małe Soleczniki—Agencja	10.—
184. Mały Płock	7.40
185. **Nowy Korczyn**—Noworoczne	80.—
186. Nowe Miasto n. Pilicą	24.—
187. Niedrzwica Mała	14.—
188. Niestaniszki—Agencja	9.—
189. Niegowce k. Kałusza — Agencja	5.—
190. Niepoczołowicze—Agencja—Noworoczne	5.—
191. **Ostróg n. Horyniem**	140.—
192. Oszmiana	80.—
193. Obertyn	25.—
194. Olkieniki	20.—
195. Olesko	10.—
196. Ostrołęka	8.—
197. **Przasnysz**	120.—
198. Piotrków Tryb—oKło Miejscowe	100.—
199. Poznań—Koło Dyrekcyjne	24.—
200. Pilzno	100.—
201. Podhajce	67.50
202. Pułtusk	50.—
203. Podzamcze	30.—
204. Pińczów	23.50
205. Pohost Zahorodzki	21.60
206. Parafjanów	20.40
207. Poryck	20.—
208. Probużna	10.—

(Dalszy ciąg na str. 13-ej).

209. Połajewo 7.20
210. Podgórz k. Torunia 6.—
212. Postawy 5.—
211. Parachońsk 5.—
213. Pruszcz Bagienica 5.—
214. Potok Wielki—Agencja 32.—
215. Poddębce k. Łucka—Agencja 16.—
216. Podedwórze — Agencja 4.—
217. Parszów n. Kamienną—Agencja 2.50
218. Paczkowo—Agencja 2.30
219. Paleśnica — Agencja 2.—
220. Poturzyn — Agencja 2.—
221. Pohulanka—Agencja 0.50
222. **Raczki** 112.—
223. Rudniki k. Wielunia 40.—
224. Rakoniewice 37.—
225. Radoszyce 25.—
226. Ryki 16.—
227. Rogów k. Koluszek 15.—
228. Raduń 10.—
229. Różana Grodz. 10.—
230. Ropica Ruska 10.—
231. Rymanów 2—Zdrój 4.20
232. Ratajczyce—Agencja 10.—
234. **Sosnowiec 1** 218.62
233. Rewiatycze—Agencja 5.—
235. Sosnowiec 2 40.—
236. Słonim—Koło Miejscowe 46.50
237. Sieradz 173.30
238. Sieraków 104.—
239. Sanniki 73.10
240. Staroźreby 70.—
241. Sarny 67.—
242. Strzegowo 64.—
243. Szumsk k. Krzemieńca 60.—
244. Stryj 50.—
245. Stołpce 1 50.—
246. Strzemieszyce 45.—
247. Skolimów 44.—
248. Skałat 30.—
249. Sokal 30.—
250. Szczerców 35.—
251. Starosielce 27.—
252. Synowódzko Wyżne 25.—
253. Szypliszki 24.—
254. Supraśl 20.—
255. Soły 20.—
256. Siemiatycze 14.—
257. Skarszewy 12.90
258. Sędziszów k. Ropczyc 10.—
259. Szczygłowice 10.—
260. Słowita 10.—
261. Szydłowiec k. Radomia 8.—
262. Stara Sól 5.—
263. Sochocin 4.—
264. Sokołowo Budzyńskie—Agencja 50.—
265. Szczyrk—Agencja 40.—
266. Soszyczno—Agencja 24.—
267. Sokul n. Styrem—Agencja 15.—
268. Szczurowice—Agencja 10.—
269. Stare Koszary—Agencja 8.—
270. Smyków—Agencja 8.—
271. Swory—Agencja 4.10
272. Święta—Wola 15.—
273. Świerklaniec 2.50
274. Świdniki n. Stochodem—Agencja 5.—
275. **Toruń 1** 100.—
276. Toruń — Urząd Telegr. 8.80
277. Terespol Pomorski 97.—
278. Tuczyn 80.—
279. Trzebinia 1—Noworoczne 50.—
280. Trzemeszno—Noworoczne 42.—
281. Tyszowce 40.—
282. Tarnogród 40.—
283. Trościaniec 30.—
284. Tustanowice—Noworoczne 24.80
285. Tykocin 24.—
286. Troki 21.—
287. Turka n. Stryjem 13.50
288. Tczew 2 12.90
289. Trzcianne 12.—
290. Terespol n. Bugiem 10.—
291. Tartaków 3.—
292. Tłumaczyk—Agencja 40.—
293. Tuczna—Agencja 16.—
294. Tamanowice—Agencja 8.—
295. **Uhrusk** 25.—
296. Urzędów 2.—
297. **Warszawa**—Koło Dyrekcyjne 179.—
298. Warszawa Główny Urząd Telegraficzny 131.70
299. Warszawa 5 35.—
300. „ 6 24.—
301. „ 7 16.—
302. „ 13 30.08
303. „ 14 25.—
304. „ 18 15.—
305. „ 24 38.32
306. Wieluń 200.—
307. Wilno 1 160.—
308. Wadowice 150.—
309. Wołożyn 105.—
310. Włodawa 1 100.—
311. Wieleń n. Notecią 61.44
312. Woropajewo 60.—
313. Wohyń 56.—
314. Wielichowo 40.—
315. Wielka Brzostowica 40.—
316. Włocławek 36.80
317. Wiszniew k. Bohdanowa 30.—
318. Wodzisław 20.—
319. Wrocki—Noworoczne 17.—
320. oWjnicz 15.—
321. Wołpa 10.—
322. Wąwolnica 10.—
323. Wiśniowiec 10.—
324. Wielopole 10.—
325. Wierzchowice 8.—
326. Wolbrom 1 5.—
327. Wieprz—Agencja 10.—
328. Wieldno 6.90
329. **Zblewo** 113.50
330. Zdołbunów 75.—
331. Zdzięcioł 40.—
332. Zakroczym 25.—
333. Zborów 20.—
334. Zawichost 20.—
335. Zwierzyniec n. Wieprzem 18.—
336 Zaostrowiecze 16.—
337. Zieluń n. Wkrą 12.—
338. Zwoleń 8.—
339. Zamość 1 2.—
340. Zawady k. Łomży—Agencja 18.—
341. Zadarów—Agencja 5.—
342. **Żółkiew** 35.—
343. Żółkiewka 15.60
344. Żółtańce 20.—
345. Żerków 10.—
346. Żurawno 20.—
347. Żyrardów 10.—

Razem zł. 12.501.86

ŻETONY



Komunikujemy powszechnie, iż Zarząd Związku Pr. Poczt, Telegr. i Telef. ustalił odznakę związkową w formie „żetonu", którą zaleca do nabywania i noszenia przez wszystkich Członków naszego Związku.

Całkowity zysk ze sprzedaży „żetonów" przeznaczony został na powiększenie funduszu budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla Pracowników Poczt i Telegrafów. Cenę „żetonu" wraz z przesyłką pocztową ustalono na złotych 3 gr. 50.

Przy zamawianiu „żetonów" należy podać pełne imię, nazwisko, stanowisko służbowe oraz datę ostatniego awansu względnie czas pozostawania bez awansu służbowego.

Zorganizowanie sprzedaży „żetonów" powierzono Referatowi Budowy Uzdrowisk. Wszelkie zamówienia i gotówkę należy kierować pod adresem: Budowa Uzdrowisk i Sanatorjów dla Pracowników Poczt i Telegr. w Warszawie — konto P. K. O. Nr. 14048. Za zaliczką pocztową „żetonów" nie wysyła się.

Równocześnie zastrzega się, że nikt poza Zarządem Głównym Związku nie ma prawa zamawiać „żetonów" u wytwórców, jak również zajmować się sprzedażą „żetonów" bez upoważnienia Zarządu Związku. Odpowiednie zastrzeżenia poczyniono.

„ZBIÓRKA FUNDUSZÓW NA BUDOWĘ UZDROWISK I SANATORJÓW DLA POCZTOWCÓW TO ZASZCZYTNY OBOWIĄZEK KOLEŻANEK I KOLEGÓW".

WSZELKIE OBUWIE DLA RODZINY!

Chcemy na naszej nowej placówce jak najlepiej służyć publiczności

Ceny nasze są przystępne i stałe.

Chcemy, aby każdy kupujący miał do nas pełne zaufanie i aby był zadowolony z swego zakupu.

Zł. 29.90



Bronzowy i czarny półbucik wykonany z wyborowego boksu. Po deszew i obcasy z wulkanizowanej gumy. Najodpowiedniejszy dla ludzi pracy. Wygodny ten trzewik nie obciąży Waszej kieszeni.

Zł. 29.90



Eleganckie czółenko lakierowane na hiszpańskim obcasie. Niezbędne dla każdej pani bywającej w towarzystwie.

Zł. 34.90



Sportowy półbucik modnego kroju i fasonu „Derby". Wyrób z specjalnego cielęcego boksu w kolorze sumburn. Perforacja fantazyjna. Modny szeroki fason czyni go odpowiednim i wygodnym do noszenia na dłuższe spacery.

Zł. 16.90



Fantazyjnie ozdobiony pantofelek dla młodych elegantek, przybrany imitacją wężowej skóry. Młode elegantki, którym rodzice jeszcze ich nie kupili, zazdroszczą takowych swoim koleżankom. W dwóch wykonaniach.

Zł. 35.90



Elegancki bronzowy półbucik pasowy z p-a cielęcego boksu. Fason angielski „Gob". Fantazyjnie wykonana obsada. Odpowiedni na spacery do sportowego ubrania.

Zł. 34.90



Spacerowe czółenko zamszowe na wysokim obcasie. Elegancka kombinacja z lakierem. Nasze specjalne spinki ozdobne nadają się do ich upiększenia.

Zł. 34 90



Bardzo modny wygodny pantofelek spacerowy na amerykańskim obcasie z gumą. Trwały i praktyczny do nabycia w różnych odcieniach. Obsada ozdobiona przybraniem ciemniejszem.

Zł. 24.90



Czarny lakierowany pantofelek dla młodej panienki na niskim obcasie. Wyrób z trwałego laku na skórzanej podeszwie. Nadzwyczaj praktyczny w noszeniu.

Zł. 36.90



Elegancki i praktyczny bucik czarny. Wykonany solidnie z p-a cielęcego boksu. Fason półwydłużony.

Zł. 29.90

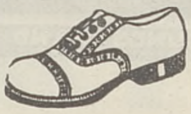


Czarny lakierowany pantofelek Cieszy się wielkim popytem. Śliczny krój i jakość wykonania znany naszej klijenteli. Najodpowiedniejszy dla dobrze ubranej pani.

Zł. 14.90



Praktyczny i tani pantofelek z najlepszego czarnego prunelu na słupkowym obcasie.



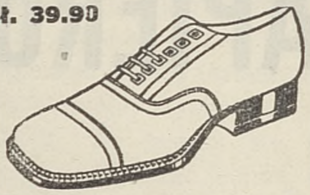
NN. 27.10	Zł. 19.90
„ 31.35	„ 24.90
„ 36.38	„ 29.90

Półbucik dla młodzieży. Obsada z bardzo dobrego cielęcego boksu. Podeszew z pierwszorzędnej skóry. bardzo praktyczne i trwałe w noszeniu.

W naszym magazynie prowadzi się także obuwie w półnumeracjach, jak również w trzech szerokościach. Dobieramy dla każdego najodpowiedniejsze obuwie stosowne do nogi, po poprzednim fachowem stwierdzeniu dokładnej miary. Gust klijenta jest dla nas miarodajny.

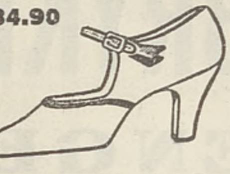
Obuwie nasze sprzedaje się na całem świecie. Szczycimy się zaufaniem miljonów osób, które przekonały się, iż towar u nas zakupiony był i jest pełnowartościowy. Odwiedzajcie nas, chcemy pokazać szerszemu ogółowi doskonałe obuwie pierwszorzędnej jakości, przepięknych fasonów obecnego sezonu.

Zł. 39.90



Pasowy bronzowy i czarny półbucik najnowszego wiedeńskiego fasonu. Wykonanie z najlepszego cielęcego boksu, a podeszew specjalnie z pierwszorzędnej skóry.

Zł. 34.90

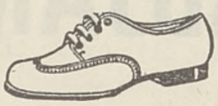


Pantofelek modny z najlepszego cielęcego boksu. Obsada ozdobiona odcienionemi kombinacjami. Barwne naszycie z boku. Ostatni krzyk mody. Wykonanie w różnych kolorach.

Zł. 22 90



Atlasowy wieczorowy pantofelek, wykonany z trwałego surowca. Bardzo lekki, nadaje się specjalnie do tańca. Na życzenie kolorujemy ten pantofelek stosownie do każdej sukienki.



NN. 27.30	Zł. 16.90
„ 31.35	„ 19.90
„ 36.38	„ 24.90

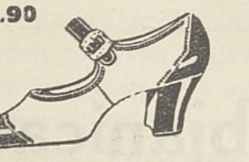
Dla młodzieży szkolnej buciki sportowe. Podeszew z indyjskiej gumy najlepszego wykonania.

Zł. 39.90



Gustownie ubrany Pan zawsze nosi w teatrze, do tańca i wizyt półbucik lakierowany. Lakierki i także nadają się doskonale do ciemnego ubrania i do biura. Czyścić białą pastą za pomocą naszych flanelek.

Zł. 34.90



Bardzo bogato ozdobione pantofelki z nubuku i lakieru. Wykonanie w różnych kolorach. Obcas słupkowy. Odpowiednie do noszenia na spacery i przechadzki wiosenne. Wygodne zapięcie za pomocą sprzączki.

Zł. 12.90



Białe pantofelki rypsowe na wysokim hiszpańskim obcasie. Wierzch ozdobiony jednokolorową piękną lamówką z skóry. Lekkie i wygodne do noszenia w pogodne dnie wiosenne.

Zł. 9.90



Letnie kalosze damskie w kilku kolorach. dające się przystosować do każdego modnego ubioru. Nosząc nasze letnie kalosze podczas deszczu, zapobiega się przeziębieniu.

Pewni jesteśmy, iż po obejrzeniu obuwia na miejscu, zawsze z wielkiem zaufaniem dokonacie Waszego zakupu w naszym nowootworzonym magazynie w WARSZAWIE ul. MARSZAŁKOWSKA 138.

Jest to największy w Warszawie magazyn obuwia najodpowiedniejszego dla Was pod względem jakości a przytem najmodniejszego.

Polska Spółka Obuwia **Bata** Spółka Akcyjna.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Teleł. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.